

Cena numeru w Krakowie, na prowincyi i w Król. Kongresowem

3 Mk

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

W Krakowie Mk 82—
Na prowincyi Mk 90—

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Rok XI.

Kraków, sobota 18 grudnia 1920.

Nr. 346.



Wszystkie przedstawione na podanej przez nas rycinie korony były tylko osobistymi rekwizitami poszczególnych królów. Niema między niemi uświęconej korony Łokietka, czywanej ongiś przy koronacji naszych królów. Miejsce jej istnienia jest do dzisiaj, mimo wielu krążących legend i opowieści, odkryte głęboką tajemnicą. O ile wiemy, zewnętrznje jest ona najbardziej podobna do korony Kazimierza Wielkiego.

Zagiew rewolucyjny przerzucono na czeską część Śląska Cieszy.

Wojsko zachowuje się neutralnie. — Rozbrojenie żandarmeryi w Porębie. (Telefonem od naszego korespondenta).

Cieszyn, 16 grudnia. (1) Strajk komunistyczny przerzucił się na Śląsk Cieszyński i ogarnął cały zabór czeski. Wczoraj stanęło całe zagłębie od Ostrawy po Karwinę.

P. P. S. wydała odezwę, wzywającą do pracy i zachowania neutralności, przywódcy nie zdołali jednak zaprowadzić nad masami robotniczymi. W Karwinie jeszcze wczoraj rano pracowano, ale w południe nadjechali komuniści tramwajami z Ostrawy i zdołali skłonić górników polskich do przyłączenia się do strajku. Popołudniu pojawiła się w Karwinie w większej liczbie żandarmerya, oraz kompania wojska. Wojsko rozwinęło się w tyraliere, wówczas jednak wystąpił jeden z górników i wygło-

sił do wojska przemówienie, wołając: „Kto was utrzymuje, burżuazya czy my?!”

Żołnierze wtedy wzięli broń na ramię i cofnęli się. Żandarmerya wobec tej postawy uczyniła także to samo. W Forcie

górnicy rozbroili oddział żandarmeryi.

Dzisiaj rano z powodu strajku

stanęły huty trzynieckie,

tak samo strajkują od wczoraj wieczora robotnicy na wszystkich foiwarkach. Dziś popołudniu sytuacja strajkowa zaczęła się potępszać, przyszły bowiem nieoficyjalne wiadomości, że komuniści weszli w rokowania z rządem. Naogół jednak strajkujący oczekują wyraźnej dyrektywy z Pragi.

Statki z żywnością dla Polski w drodze.

Warszawa. (PAT). Dzienniki podają: Jak donoszą z Gdańska, statki wiozące żywność, zakupioną przez ministerstwo

aprowizacyi z Ameryki, przybędą niabawom.

O rozdział majątku b. Austrii.

Ponieśliśmy szalone straty. — Naszym kosztem wzbogacił się czeski potworek.

Przed konferencyą gospodarczą państw sukcesyjnych.

Kraków, 17 grudnia.

(1) Zdaje się, że tym razem przyjdzie do skutku ta konferencya państw powstałych na gruzach Austrii, którą tyle razy zapowiadano i odraczano. Konferencya ta jest praktycznym

ureczywistnieniem traktatu w Saint Germain i dlatego specjalna aliancka komisya reparacyjna w Wiedniu pracowała od dłuższego czasu nad jej zwolnieniem.

Ale łatwiej było przeprowadzić cały traktat

sejmerński (Saint-Germain), niż zmontować taką ostatecznie niezbyt skomplikowaną maszynę. Jakies nieustanne podziemne sily wstrzymywały i płały nicy tego zamierzonego zbliżenia państw poaustriackich.

Naturalnie fecit cui prodest.

A państwem, któremu zależało na tem, aby ta cała impreza nie doszła do skutku, jest ów wzbogacony cudzym kosztem pirata środkowej Europy — Czechosłowacya. Czechy to dokładały wszelkich starań, aby jak najdłużej odwiec konferencyę, boć one

znaczną część zagrabionego majątku austriackiego muszą zwrócić,

czynność dla nich specjalnie nieprzyjemna. Prócz tego konferencya państw sukcesyjnych musi zaliczyć się ostatecznie z tą nieznośną i pyszałkowatą supremacyą, jaką Czechy, z racyi swego geograficznego położenia i zasobów naturalnych, ościennie kraje taroryzują i przyniatają.

Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność podać wiele przykładów utrudnień w ruchu przewozowym z Austrii do Polski, zatrzymywanie naszych wagonów i pociągów (jak to miało miejsce ostatnio z zaareztowaniem pociągu z biblioteką po Chłędowskim, zakupioną w Wiedniu dla Polski, którą później z wielkim trudem zwolniono), niestychanego szycanowania podróży, barbarzyńskich rewizyj osobistych i podobnych praktyk. Wszystkie te utrudnienia, na które cierpią również Austria i Węgry, musi konferencya gospodarza państw sukcesyjnych sobie stanowczo wyprosić i raz na zawsze usunąć. Rozumie się, że ta ewentualność jest również nieprzyjemna dla Czechosłowacyi. To też niedopuszcila ona do konferencyi w Frieszburgu, które to miało obronę początkowo ze względów kurtuzajczych (!) wobec Czech, tak, że obecnie miejscem rokowań będzie z całą pewnością Wiedeń.

Jak powiedzieliśmy, chodzi o repartyce ogromnego majątku po Austro Węgrzech w stosunku do ich zaludnienia i zapewne udziału w dochodach eks-cesarstwa.

Polska, w szczególności Galicya, jest silnie zainteresowana w sprawiedliwym rozdziale. Naturalnie, jeżeli naszą część majątku poaustriackiego otrzymamy dopiero po czterech latach naszej niepodległości, to nie będzie zupełnie to samo, jak gdybyśmy go otrzymali dziś lub przed rokiem. Wystarczy tylko powiedzieć, że

należy się nam od Austrii 2000 lokomotyw

i mnóstwo wagonów i że gdybyśmy dziś posiadali cały ten należny nam tabor kolejowy, toby można zażegnać niejedną trudność, a w pierwszym rzędzie kryzys ekonomiczny, gdyż aprowizacya państwa kuleje głównie z braku środków transportowych. A jeżeli tego taboru dziś nie posiadamy, to jest winą rządu warszawskiego, który niedość energicznie zabiegał, a raczej wcale nie zabiegał o wcześniejsze uzyskanie należnej nam cząstki, co było i zeznać zupełnie wykonana. Prózno były ustawiczne przedstawienia naszego przedstawiciela w Wiedniu p. Szaroty, który chciał podbić nasze ministerstwa do energicznej akcyi na tym punkcie. Rozbiłają się wszystkie o opaność i niedołęstwo ignoranckiej Warszawy. Trudno wprost obliczyć szkody poniesione w ten sposób przez państwo, które

musiało kupować materiały za drogie pieniądze od tej Austrii, od której nam się to samo należało zadarmo !!

I tutaj okazała się jeszcze raz zupełna niezadarność panów o domowym wykształceniu, nieoryentujących się w najprostszycy kwestiach gospodarczych i politycznych. Stone przychodzi nam płacić braki wykształcenia panów referentów w syrenim grodzie.

O Boże! za pięć minut dwunasta!

Hamulec normalnego życia. — Sklepy zamknęte. — Czego nie wolno „wolnemu” obywatelowi polskiemu. — Zachód się śmieje, a Sejm bawi się w demagogię. — Zniechęć ustawą!

Kraków, 17 grudnia.

Kiedyż to się skończy nareszcie! Wskazówki zegara posuwają się wolno, ale nieustannie. W piecu kuchennym przypala się pieczeń, kucharka zapomniała kupić pieprzu.

Za pięć minut dwunasta! Co robić? Biedź po pieprz, czy pilnować pierzeń? Sklepy zamkną!

Zrozpaczona kucharka klnie pieprz, klnie Sejm, klnie ustawę, klnie pieczeń, klnie politycanta, który zapisze sklepikarza „do kary”, i klnie swoje zapomnienie fatalne.

Dwunasta! Pieprz się wściekł! Ustawa!

Któż nie zna tych drobnych tragedii codziennego żywota? Te same emocje przeżywa się przed dwunastą, przed pierwszą (bo nie wiadomo, o której właściwie godzinie zamykają sklepy), przed szóstą wieczorem tak samo z szewką pasyą wielu ludzi czeka na godzinę ósmą rano, lub trzecią popołudniu.

Ktoregóż dnia nasze suwereny orzekły: Życie w Polsce ma być nakrecone według zegarka. Pracować wolno osiem godzin na dobę, a po pięciu godzinach każdy obywatel musi być głodny, musi zjeść obiad i dwie godziny leżeć do góry brzuchem. A zaś aby był porządek w całym państwie, na komendę wszyscy razem mają stanąć do pracy i na komendę ją przerwać.

Był po stemu!

Stara wypróbowana carska dewiza znalazła zastosowanie w wolnej demokratycznej republikańskiej Polsce. W wolnej Polsce nie wolno jest sprzedawać pieprzu pięć minut po dwunastej!

Narzucono nam wszystkim niewygodne, gniotące *chematę*, a społeczeństwo całe z *baranim* już, a nie końskim nawet spokojem, pozwoliło się w nie ustroić. Cały bieg normalnego dotąd życia wykrzywiona, pokoszła-willa niemądra (szukamy określeń łagдных) ustawa. Każdy otwiera oczy i pyta: Jakto, więc to możliwe, że w ciągu dnia na dwie godziny zamykają sklepy i że po godzinie 6 wieczorem również nic dostać nie można? A cóż na to te rzęszki ludzkie, które cały dzień muszą spędzać po fabrykach czy biurach?

Cóż na to? Klną i nie kupują, obchodzą się bez rzeczy najkonieczniejszych albo „zwalnają” się w godzinach służbowych ze szkoda przedsiębiorstwa i wybiegają „na chwilę” przy coś potrzebnego na bacz.

I co się dzieje? Jeśli przyjmujemy, że przeciętny zarobek robotnika wynosi tylko 10.000 marek miesięcznie, to za taką „godzinę kupowania” przedsiębiorstwa musi jeszcze dopłacić pracownikowi okolo 50 Mk. Czyli, że jeśli ten kupił kilogram chleba za 60 Mk. (ślizna cena, prawda?), to w rzeczywistości ta odrobina pożywienia kosztuje 110 Mk!

Bardzo mądra ustawa!

Gdyby się kto głowił od chwili wprowadzenia ustawy do dnia dzisiejszego włącznie, to jeszcze by nie zrozumiał, co kierowało naszymi suwerenami, gdy tę ustawę uchwalali.

Dlaczego np. kwiaty, które wolno sprzedawać cały dzień, mają być czemś ważniejszym od chleba, który wolno sprzedawać tylko w godzinach ściśle określonych ustawą. Dlaczego wódkę wolno sprzedawać przez cały dzień, nawet po godzinie 11 w nocy, ale nie wolno sprzedać po godzinie 6 wieczorem pudełka zapalek? Dlaczego biedny sklepikarz, żyjący ze swego kramiku i ciężkiej pracy swych rąk, ma być pozbawiony możności zaproszenia na ten obiad, który mu Sejm zięść każe? Dlaczego w niedzielę, pod groźną karą surowych, nie wolno „wolnemu” obywatelowi mieć bułki do śniadania, czy gazety w ręku?

Aczkolwiek Sejm jest suwerenny, ale nie jest niemczylny. *Errare humanum est!* — a w tym wypadku, potwierdziło tę zasadę pięćdziesiąt posłów, którzy mają reprezentować wolę całego narodu.

Tymczasem mimowolnie z całego narodu sobie zapili i narzucili mu coś co nie odpowiada nikomu: ani robotnikowi, ani chło-

pu, ani „burżuajowi”, ani sklepikarzowi, ani nawet samym pańom „suwerenom”, z których nie jeden od swojej magnifiki usłyszał wiele słów gorzkich, dobrze jeśli nie opartych *ustracyą* ręczną, za to, iż podobny dziwołag uchwalali!

Spoleczeństwo całe, które na tej ustawie cierpi, z dziwnym zaiste spokojem znosi ten gwałt zadany sobie przez swych reprezentantów. Stworzenie ustawy spowodowała omyłka — demagogiczny pęd do poprawiania doli pewnej tylko kasty subjektów, nawet za cenę pokrzywdzenia wszystkich obywateli. A przecież subjekci i tak *nie tracą*, jeśli będą mieli też same 2 godziny oblado-wy w dwóch partych, jedną od 12 do 2, inną od 2 do 4 ej. Ale obstawanie przy zamykaniu sklepów jest szkodliwym uporem i uporem tak niemądrym, jak owa z bałki *Morauskiego* obstrukcja osła, którego na most trzeba było wciągać za ogon. O tem wszystkim chyba przekonało kilku-miesięczne działanie ustawy. Dzisiaj jest jedyna droga: zwałć te ustawy tak niemądra i szkodliwa — tak niemądra w naszych powojennych stosunkach, gdy tyle jest przeszkód do uinowomnienia naszych codziennych niedomagań aprowizacyjnych.

Dbajmy o porządek społeczny, który się opiera przedewszystkiem na odpowiednim ustosunkowaniu potrzeb społecznych.

Zmiana egzaminu dojrzałości.

Jednolitość egz. dojrz. — Obostrzenie egz. pisemnego. — Powiększenie ilości przedmiotów przy egz. ustnie. — Prawa uwolnienia od poszczególnych przedmiotów. — Eksterniści. — Zmiana typu świadectwa dojrzałości.

Kraków, 17 grudnia.

Ponieważ egz. dojrzałości w każdej dzielnicy odbywają się wedle innych norm, postanowiło min. W. R. i O. P. w r. 1921 wprowadzić jednolitość, przynajmniej w ogólnych zasadach.

Przedewszystkiem podnosi się znaczenie egz. pisemnego. Obok zadania z jęz. wykładowego, którego zakres i charakter pozostaje niezmienny, wszyscy kandydaci mają napisać opowiadanie w jednym z jęz. nowożytnych.

W gimn. klas. są 2 wypracowania jako tłumaczenia tekstu klas. na język wykł., przy czym na zadania *laicisze* może być dany temat do wolnego opracowania w tym języku.

W typie matemat.-przyrodniczym, *neohumanistycznym* i w dzisiejszych szk. *realnych*, obok dwu wymienionych zadań językowych, obowiązywać będzie zadanie matematyczne o 3 zagadnieniach i fizyko-chemiczne lub biologiczne, które może być oparte na pracy w laboratorium. W gimn. *realnem* tłumaczenie z łaciny na polskie, oraz wypracowanie matemat. o 3 zagadnieniach, z których jedno ma być z zakresu fizyki lub chemii. W zakładach z *niepolskim jęz. wykł.*, nadto wypr. z jęz. polskiego. Wynik niedostateczny z połowy zadań wyklucza możliwość zdawania egzaminu ustnego przed upływem pół roku.

Egzamin ustny obejmuje we wszystkich szkołach język ojczysty oraz historję

i geografję Polski, ponadto w gimn. klas. obydwa jęz. klas., hist. powsz. i fizykę lub matematykę, zależnie od orzeczenia komisji, w gimn. matemat.-przyrodn. i szk. *realn.* matematykę, fizykę z chemią i nauki przyrodnicze; w gimn. *realn.*: łacinę, matematykę, fizykę z chemią. W gimn. z *niepolskim jęz. wykł.* przedmioty wszystkich typów, nadto język polski.

Z wszystkich tych przedmiotów mogą być uwolnieni od egz. ustn. kandydaci, którzy w ciągu ostatnich trzech klas otrzymali przeciętną notę dobrą i wypracowanie zrobili dobrze. Z jęz. nowożytnego natomiast egzaminuje się tylko w razie niedostatecznego wyniku egz. pisemnego.

Eksterniści zdeją egzamin dojrz. ze wszystkich przedmiotów.

Główny nacisk kładzie się na ogólne ujęcie przedmiotu i wykształcenia, jakoleż formalne przygotowanie do studiów wyższych w obranym kierunku, bez lekceważenia jednak faktów i wiadomości zasadniczych.

Świadectwo będzie zawierało, prócz ogólnej oceny, także *szeregowe noty* z przedmiotu. *Dopuszczalne będą egz. poprawcze z jednego przedmiotu.*

Tyle mówi min. W. R. i O. P. Od siebie dodamy, że nareszcie doczekaliśmy się stosownych zarządzeń, zmierzających z jednej strony do pogłębienia nauki w szkołach średnich, z drugiej do zawarunkowania należy-

TEATR „BAGATELA”.

„KARYKATURY”

komedia w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

—Z—

Idąc na wznowienie „Karykatur” Kisielewskiego, miałem w uszach głosy acetylków, wedle których dzieło Kisielewskiego przeżyło się wraz z epoką, która je wydała; że, zabiwszy jak meteor na przelocie dwóch wieków, już dziś traci anachronizm; że przedwcześnie zabiła je owa „literatura”, którą przeklina francuski poeta.

Wydawało mi się, że w tych sądach jest wiele słuszności. Rozczytawszy się w dialogu dramatycznej „W sieci”, w której organizacja twórcza Kisielewskiego znajduje napełnione odbicie, miałem wrażenie, że istotnie wiele scen szeleści bibuła literacką, a w akordzie bohaterskiego patosu nie wszystkie stuny dźwięczą czysto. Tuż obok jednak napatyka się sceny, które nawet w lekturze potocznej działają silnie i głęboko; walka „szalonej Julki” z filisterstwem środowiska wypowiedzi się w akcentach, którym próba czasu nie odebrała siły; sylwetki niektórych figur rysują się z tą samą, co przed 20 laty, płaską (np. niezrównany malarz Bca).

A kiedy zobaczyłem na scenie „Karykatury” — dzieło w kierunku wnętrza duszy ludz-

kiej bardziej skupione, aniżeli „W sieci” — upadły wszelkie wątpliwości co do żywotności utworu. Nie! — nie umarł Jan August Kisielewski w tem, co stworzył! Dzisiejsze wyczuć widza stosunkowo niewiele elementów dzieła uzna za przebrzmiałe: sam rdzeń pozostaje krzepki i silny, gdyż wyrósł ze zdrowej podławy niepospolitego talentu dramatycznego, którego ramie sięga poza i ponad chwilę efemerycznej mody literackiej.

A i tę miłość jest dzisiaj oglądać z perspektywy minionych przeżyć — zwłaszcza tu, w Krakowie, na klasycznym gruncie jej poczucia, rozkwitu i uwładu.

Ma się pod koniec XIX wieku. Do „polskich Aten” zjeżdża *dei geniale Pole*, Stanisław Irzybszewski. Dookoła niego skupia się „cyganerya” artystyczna, długowłose genjusze bez teki, bogacie ducha (tak przynajmniej sami o sobie mówią) w dziurawych butach, którym przykielisku marzą się prometejskie koncepcje. Ster krakowskiego teatru spoczywa w rękach Tadeusza Faulstichowskiego, furliński zaś otwiera swój niemierny „Pałac”.

Ile dymu i szumu rozeszło się po całej Polsce od tej gromadki „dekadentów”, którzy, zęgnając się krzyżem Strindberga i Nietschego — „plumi” na burżuazji i filistrów, spełniających jakkolwiek obowiązek społeczny, a na oltarz Szłuki, pisanej przez wielkie S, wylewali strumienie absynty i czarnej kawy. Nie jeden cymbał bismięcy — ale cały chór piał ocarypłym głosem hymn na cześć „ab-

solutu”, „nagiej duszy” i „nadczłowieka”.

A jednak — jarzył się w tem wszystkim żar młodości, w popiele frazesów liliła iskra szczerzego zapалу, ważyły się skrzydła wielkiej tęsknoty za ideałem, za farysowym lotem w podniebne krainy marzenia. Swoiwdzią i apoteozą były zarazem słowa Franka Nowickiego, powtarzane przez innych:

Leć coś my winni, że z biota i kafa,
Wciąż z feniksowym uporem powstajem,
Gdy zimny rozum zbyt nam pierś ochłodzi
I tęskni osca, pędu, wiru, szatu —
Płomiennym nurtem świata nieść się dajem,
Oślesimy winni, że jesteśmy młodzi!

Ojresem „burzy i naporu” wydaje się to dzies *ęciolecie „młodej Polski”*, w którym niejedno serce ogarnął twórca „szal” *Fadkowskińskiego*.

Na tym rumaku popędził w szranki literackie Jan August Kisielewski. A zanim runął w przepaść niemocy, złamany fizycznie i moralnie — wyrzucił z siebie dwie pieśni życia: „W sieci” i „Karykatury”. Młodość w nich wola wielkim głosem, bujność i rozped biorą się za bary z popołożoną życia, ból szczerzy i mięka serdeczna płaczą u zamkniętych bram rzeczywistości. Krwawi się na poddażu młody student poeta, któremu los przykuł kulę do nogi, a niezawiniony stosunek ze szwaczką przemienił życie w „Karykaturę” szczęścia. Ku stołcu miłości jasnej i czystej wyciąga związane przypadkiem ręce, walcząc beznadziejnie z położeniem bez wyj-

tego przygotowania młodzieży do studiów wyższych, kończąc już raz z nadmierną produkcją niemek, nierobów, nie mających zasadniczych podstaw ogólnej wiedzy.

Zginie narazicie ten typ płytkiego inteligenta, człowieka niedouczzonego, a zawsze pełnego pretensyj, co jest tak obecnie charakterystycznym dla okazywów z „domowem wy-

kształceniem”. Powrócenie do dawnych norm uczenia i egzekwowania wiadomości przez obstrzenie egzaminu dojrzałości, szczególnie zaś na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, oczyszczenie nasze społeczeństwo z nieuków i niedołęgów umysłowych. To też sądzimy, że ogół z radością i wdzięcznością powita to zarządzenie min. W. R. i O. P.

aska — to jednak dotychczas uchodzi im to zupełnie bezkarnie.

W tej samej okolicy podczas inwazy bolszewickiej uzbrojone bandy chłopie strzelały do posągu Matki Boskiej, znajdującego się w ogrodzie dworskim i rozbiły go na kawałki. Fakty te świadczą o zupełnem zdziżeniu obyczajów wśród ludu rusyjskiego.

Tajemnica polskich regaliów.

Co mówi przeor OO. Kapucynów w Krakowie.

Kraków, 17 grudnia.

Tajemnicze poszukiwania we Włodzimierz Wolyńskim, interpelacje i wyjaśnienia oficjalne, zaciemniły jeszcze bardziej i tak już dosyć zagadkową sprawę losów polskich insygniów koronacyjnych.

Ponieważ jednak opinia publiczna, a nawet i część prasy zupełnie wyraźnie wskazują na zakon OO. Kapucynów, a zwłaszcza na przechora krakowski, jako na strażnika tej tajemnicy, przeto, chcąc u źródła zacerpnąć pewnych wyjaśnień, udałem się do klasztoru OO. Kapucynów. Uzyskałem posłuchanie u czcigodnego O. przełożonego, który na moje, zbyt może śmiałe, choć ważności sprawy uzasadnione pytanie, był łaskaw udzielić odpowiedzi.

O. przełożony zupełnie wyraźnie zaznaczył, że zakon OO. Kapucynów istotnie przechowuje tajemnicę ukrycia polskich regaliów. Tajemnica ta atoli jest przywiązana nie do ogółu Zgromadzenia zakonnego, lecz tylko do poszczególnej osób. W konwencie utrzymuje się podanie, że jedną z tych osób był s. p. O. Wacław Nowakowski. Oprócz niego o mieście ukrycia korony polskiej mieli wiedzieć również zmarli Stanisław hr. Tarnowski i Walery Eliaz Radziwski. Komu O. Wacław powierzył przed zgonem tajemnicę, nie wiadomo, ale vox populi wskazuje na O. Anioła, jako na jednego ze strażników narodowego palladium.

Co do znanych wypadków we Włodzimie-

rze Wolyńskim, to w zakonie panuje przekonanie, że regalia zostały znalezione.

Z jakich powodów się obecnie wikała całą sprawę, dlaczego te bezcenne historyczne relikwie nie zostały umieszczone w miejscu jedynie dla nich odpowiedniem, to jest w katedrze Wawelskiej pod strażą całego narodu — o tem w konwencie nikt nie umie powiedzieć. Może jeden O. Anioł mógłby dać pewne wyjaśnienie, ale ten, widocznie związany ślubem, milczy.

Po dawnemu więc mrok głębokiej tajemniczości otacza to miejsce, gdzie w ukryciu legendarna polska korona śni złoty sen minionej chwały i potęgi.

Pożegnałem O. przełożonego i wyszedłem. Długie, ciemne, drzwiami przerywane, korytarze biegła kiedys w szmerem modlitw wypełniony zmierzch. Ze ścian poznaczalne obrazy spoglądają oczyma, na dnie których tał się cichy płomień wieczności. W powietrzu drży nieuchwytny a subtelny zapach kadziła, jakies odległe i zatarte gorączką życia wspomnienia budzący.

W zasnutych mrokiem kątach i załamach korytarzy, w widziałemwem życiu obrazów, w otwierającej się nagle perspektywie na rozłożony, w zieleni tonący, jak rajska baśń, wielki ołtarz — czai się tajemnica.

Kto wie, może ta, pod strażą której śni polska korona i czeka na swój dzień. Czyżby czas ten i godzina jeszcze nie nadeszły?!

Artur Potiel.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

„Migdał” vel „Rodzynka” na scenie „Bagateli”.

Uroczą naiwną teatru „Bagatela”, otrzymała na premierze „Karykatur” kwiaty — ale i pieska: ślicznego, białego pieska z różową wstążeczką na szyi.

Tyle zanotować winien kronikarz. Ale z tej suchej notatki można i należy wyciągnąć wnioski szerszej natury. Jak dotąd — obowiązywały na scenie polskiej tylko kwiaty. Zaoczne, kwiaty, ofiarowane panie Malickiej, są symbolem utartego zwyczaju.

Ale piesek? — piesek jest zjawiskiem nowym. Znaczący to, że przeżywaną chwilę przemowa: Kwiaty, symbol dnia wczorajszego — i piesek, znak nowej doby.

Cóż symbolizować może ten niezwykły dar? Jest miły, rozkoszny i przytulny — wierny i mądry, co widoc w blyszczących ślepkach.

Posiada przymioty i zalety, które w odpowiednim powiekszeniu stanowią własność również obdarowanej. Może być towarzyszem i stróżem wiernym a czynnym — a w razie potrzeby, kiedy już zawiąda wszelkie transporty mąki rumunków, a ceny mięsa staną się niedostępne dla pały aktorów, dobra psina, karmiona mlekiem i pomadkami, może ostatecznie dostarczyć pieczeń, która wzmożni zwalone siły i przyczyni się do stworzenia kreacji, pobijającej rekord Mell w „Moralności pani Dulskiej”.

A zatem — dar w całym tego słowa znaczeniu praktyczny.

Jak nazwać pieska — oto jest pytanie, powiedziałby króliewicz Hamlet i powiedziałaby Istonia, schodząc za sceny, uroczą Stofa Borkowska.

Z kół kolegów postawiono wniosek, żeby „ochrzcić” pieska „migdałem”, nie że jest biały, jak pantalon Wołki Migdała w „Karykaturach” — a przystem słodki i pożywny, jak „migdał” na drzewie.

I byby ten wniosek przeszedł, gdyby nie wyzonila się sporna kwestya, co do płci miłego zwierzątka: czy aby nie suczka? — zapytała niespoziwanie żenska część zespołu „Bagateli”.

Pytanie było tem kłopotliwsze, że skierowane jo pod adresem „naiwnej”. Ta jednak, nie wychodząc z roli, odzrzała rozetlino: „powiedzianno mi, że piesek!”.

Oto, co znaczy „naiwna” wiara w słowo bliźniego! Jej zawiądzca białe zwierzątko i pieć swoją i piękne miano: „migdał”. Chyba, że powtórzy się w przyszłości wypadek warszawski, a ścisłość badawcza nakaze zmienić metrykę „migdała” i zaliczyć go — do pięknej płci psiego rodu. Byłaby to kłaska „naiwnej” wiary, której nie życzymy młodej artystce. A przystem — jak zmienić w tym wypadku nazwę „migdała”? Możoby już teraz ustalić przezornie miano — „rodzynki”?

Pamiętajmy o G. Śląsku!

Ohydne czyny zdżiczalych chłopów ruskich na Wołyniu.

Granatami rozsarpivano konających. — Okradanie zwłok wydartych grobom. — Strzały do posągu Matki Boskiej.

Lwów, 16 grudnia.

Z Wołynia donoszą: Stosunki bezpieczeństwa publicznego na Wołyniu od lat kilku są poprosu straszne. Rozbestwione bandy chłopskie, uzbrojone w karabiny, granaty ręczne, wioczą się gromadnie i bezkarnie napadają na dwory i miasteczka, łupiąc i rabując co się da.

Ostatnio, w miesiąc po wycofaniu się bolszewików, jedna z band takich napadła na właścicielkę dóbr Czmykosa, Soroczyn i Wydzogowo pow. Włodzimierskiego — p. Maryę z hr. Ronikierów Lwoto Wierusz-Kowska, Ilwoto Mikulska. Po doszczętnem obrabowaniu mieszkanka — rabusie zamordowali p. Mikulską oraz jej córkę z pierwszego mał-

żeństwa, 19 letnią pannę Janinę Kowską wystrzelała z karabinów, poczem na konające już ofiary rzuciła granat ręczny.

Straszny ten mord uczynił w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Sprawców dotychczas nie ujęto.

We wsi Przewalach, w pow. Włodzimierskim, chłopci miejscowi powyciągali z grobowca rodzinnego zwłoki właściciela tego majątku — Krzyżanowskich — porzobili trumny i obrabowali nieboszczyków, a jednemu ze zmarłych przed dwoma laty, oju obecnego właściciela, ścagając buty wyłamali nogę. Jakkolwiek wiadomą jest rzeczą, iż uczynili to chłopci ze wsi Dol-

ścia. A dookola tej tragedii wnętrza duszy ludzkiej zawadza osobliwy tan „Karykatury” młodzieńców, których pustkę dojrzał i na scenę przeniósł Kisielewski, choć sam z ich grona wyszedł. Toczą się jatowe dysputy pseudofilozoficzne — a istotny tragizm sytuacji Ryłskiego zostaje rozłożony na Prokrustowe łożo efektywnej pozy.

Sercem pisany jest ten dramat — i to stanowi rękojmie trwałości powodzenia. Naturalizm dwóch krancowo różnych środowisk: studenckiej cyganerii i filisterskiego salonu — kombinuje się z pietwasiadem tej egzaltacji twórczej, która znamionuje epokę „młodej Polski”, a wraz z nią wypetnia dusze „szalonej Julki”, Jurka Boreńskiego, Antonia Ryłskiego i Stęfy Borkowskiej. Ten entuzjazm w wyrazie, niezawsze szczerzy i umiarkowany, zacieta do pewnego stopnia realizm figur głównych.

Ale nie odbiera im życia. My wierzymy w zdolności twórcze Ryłskiego i współczesny głęboko nad ich zatapaniem skutkiem tragedji życia. Sam autor stawia dla kontrastu obok młodego poety postać rozamorzowanej Laury; przerysowuje ją z umysłu, akcentując nieszczerotę i nienaturalność jej aspiracji.

Podobnie maluje w karykaturze całe grono kolegów Ryłskiego, wydobywając w mistrzowskich skrótach sylwetki rozmaite, w plastyce bardzo wymowne.

Ale ponad inne postacie sztuki wysuwają się te, które podesunęła czysto realistyczna

obserwacja: Zosia, kochanka Ryłskiego i pan Borkowski.

Pierwsza, dziewczyna prosta, jest nieświadomem narzędziem w ręku fatalizmu, który tworzy os tragedji. Antonia kocha całą swoją duszą, ale katastrofy, jaką ściagnęła na jego głowę, nie jest w stanie zrozumieć. Jak wierny pies kładzie się u jego nóg, nie rozumiejąc, że w atmosferze brudu i niedostatku, przy niezdolności odczuwania porwywu ukochanego, prowadzi go na zatracenie. Postać do głęboko tragiczna nie sztucznością pozy i palosem słowa, lecz realnie prawdziwą nieświadomością kłeski, zadanej temu, który najbliższym jest sercu.

Borkowski jest począwszy filistrem, nasztucowanym wybornie w kilku scenach III go aktu. Bez sarkazmu i głośniejszych okrzyków oburzenia które rozbrzmiewają „W sieci”, natomiast z wielkim umiarem artystycznym tworzy Kisielewski tego „człowieka poczciwego”, który kiedys, w młodości, był „także liberałem”, ale już dawno tego nałogu po niechał, uprawiając po handkach nieszkodliwą „politykę zewnętrzną” i admirując, mimo wszystko, „emancypacyjne” córki.

Całość wytrzymuje zwycięską próbę czasu: wywiera wrażenie silne i głębokie.

Wykonanie dzieła stanęło na wysokim poziomie. Sceny zbiorowe w I i II akcie wypadły bez zarzutu, a poszczególne kreacje znalazły znakomitych interpretatorów.

Należy do nich przedewszystkiem pani Łą-

cka, grająca rolę Zosi. Jest to jedna z najsilniej dramatycznie postawionych postaci, i jakie widziałem na scenie. Znakomita artystka przetrzymuje całą głębię swojej czulej i subtelnej psychiki dramatu Zosi. Wmyśla się w kategorię intelektu szwaczki i wczuwa się w głębię jej uczucia. Wyraża to bogactwem gestu, głosu, mimiki, niezmiernie wymownem, różnolitem a szczerem i do podstaw wrażliwości widza trafiającem.

Partner pani Łąckiej, p. Budyński, gra rolę Ryłskiego refleksyjnie, co nie wydaje nam się zgodnem z intencją autora. Ale pojawiwszy ją w ten sposób, przeprowadza konsekwentnie po tej linii, kładąc na scenach wybuchowych tłumik i tonując głośniejsze tony w kierunku półtonów po myśli własnego ujęcia tej roli.

Wśród figur epizodycznych prawdziwie arcydzieło charakterystycznego kunsztu aktorskiego stwarza pani Modzelewska w roli Walentowej; znakomity zarys postaci Borkowskiego daje p. Trzywdar; p. Kacinski w roli Migdała znajduje pełne pole dla popisu właściwych sobie zdolności. Panie Malicka, Czajkowska, Dąbrowska, Szreniewa i Gorajska oraz pp. Żelawska, Berski, Ziembinski, Czyński, Dębowski i Woyciechowski — uzupełniają zespół, zgrany harmonijnie i prowadzony celowo rozumną ręką reżysera w kierunku wydobycia największej sumy artystycznego wrażenia.

M. Sz.

W kościołach bolszewicy urządzają kinematografy.

Sprofanowane świątynio. — Orgie i pijatyki. — Trup 90-letn. staruszki. Nieszczęśliwa ludność bohaterskiej wsi.

Kraków, 17 grudnia.

Osoba, przybyła z Kopyla (powiat słucki, ziemia mińska), przywozi wiadomość, iż po ostatnim najeździe bolszewików klucze od miejscowego kościoła katolickiego odebrano komitetowi parafialnemu i doręczono prezesowi kopylskiego „rewkomu”, Chałmowskiemu Lotwinowi. W kościele projektowano zorganizować pokazy kinematograficzne. Plebanie zajął klub im. Karola Marksa, urządzając w niej wyuzdane orgie i pijatyki.

Z Kopyla wywieziono w głąb Rosji wszystkich Polaków bez względu na wiek, płeć i warstwę społeczną. Między innymi wywieziono 90-letnią staruszkę, Kuzniernię Jaworską, którą tak ciężko pobito, iż w drodze umarła (na ulicy w Mohylewie). W Słucku, Cinkowicach i t. d. również pozabierano kościoły w celu urządzenia w nich bądź sal posiedzeń, bądź kinematografów.

Na północ od Kopyla znajduje się wieś Bobownie, wieś, której słusznie musiały być przyznany krzyż *Virtuti Militari*, gdyż były pamiętane i nagradzane zasługi z lat dawnych.

Kiedy w 60-tych latach zamykano w tej wsi kościół katolicki, bohaterska ludność stawiała gwałtowny opór i uległa przed przemocą, pozostawiając w samym kościele trzy trupy.

W czasie wojny japońskiej ludność ponownie powstała i zdobyła gwałtem kościół. Władze rosyjskie nie znalazły dość energii, żeby temu się kategorycznie przeciwstawić.

Obecnie wieś Bobowna pozostaje na wschód od granicy nakreślonej w Rydze przez ludzi nie znających dobrze historii kraju. Kościół został przez bolszewików sprofanowany i bohaterska ludność oddana na łup czerezwyczańsk.

Kupię mieszkanie

3-4 pokoje z meblami, komfortem i łazienką, ewentualnie bez mebli za wysokim wynagrodzeniem.

Wiadomość z grzeczności: WP. Cholewicz, Administracja „Kurjera”. 4341

Willa Parcela 5 morgów ziemi godzina pieszo od Krakowa 6 pokoi w Dąbnikach 560 sążni, na której jest 64 szt. drzewek owoc. z budynkami w Bielsku

Józef Seweryn w Krakowie, Reformacka 1.

6 i pół morga ziemi 140 morgów dom drewniany przy Krakowie w powiecie Kalusz po 10,000 mk za morg. sprzedaje Józef Seweryn w Krakowie, Reformacka 1. 5623

Nowe futro czarne męskie okazynie do sprzedania. 5626 Kraków, ul. T. Kościuszki 50, u krawca.

Co dzień niesie!

Kraków, 17 grudnia. Bar Szwecji 850 tys. marek dla dzieci polskich przybył do Warszawy.

„Kurjer Warszawski” podaje: Z inicjatywy żony szwedzkiego attaché handlowego p. Alenmeyera i baronowej Lowen zebrano w Szwecji sumę 850 tysięcy marek na akcję ratowniczą dla dzieci w Polsce. Pieniądze te obecnie nadeszły do Warszawy i będą wręczone przez inicyatorki rozmaitym instytucjom dobroczynnym Polski.

Wielki kryzys gospodarczy świata.

Ze wszystkich stron świata donoszą o wielkim kryzysie gospodarczym. Według wiadomości dzienników londyńskich z Manchesteru, fabryki przetwarzające bawełnę amerykańską, a stanowiące trzy czwarte całego angielskiego przemysłu bawełnianego, postanowiły tygodniowo czas pracy zredukować z 48 na 24 godziny. Wskutek tego postanowienia 100.000 robotników pozostało bez pracy.

Jak dzienniki francuskie donoszą, wiele fabryk wyrabiających szkło, zawiesiło pracę. Jest spodziewane dalsze wstrzymanie pracy w fabrykach tego przemysłu. — Przyczyną tego jest między innymi nadzwyczaj wysoka cena węgla.

Izba francuska zajmowała się świeżo panującym we Francji brakiem papieru. Stwier-

NADEŚLANE.

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i Ska Kraków, ul. Szczyptańska 11 5621 poleca: pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, rękawiczki, sznurowadła, nici, jedwabie do szycia. Wielki wybór guzików. Dla Kólek rolniczych większy opust.

Adwokacka kancelaria Dr. W. Kahla Kraków, Podwale 3, parter, od 3-6. 1652

Kradzież doszczętnie służąca garderobę i bieliznę Julia Jaworska, blondyna, lat 17, mówiąca 5/6 po polsku i niemiecku, ubrana w kurtkę granatową z kratowanym kołnierzem brązowym i kratkę spod, granatowy kapelusz brązowy. O radzenie błaga o ogłoszenie zbrodni do policyj lub na ul. Kremerowska 14, III. p. piętro, drzwi 8, za wynagrodzeniem. 5650

Koncypienta z prawem substytucyjnej tużi prawnie od 15 stycznia 1921 adwokat Dr. Krzaklewski Kraków, Wiślna 4. 5649

LICYTACJA.

Dnia 18 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w sali III. rzędz dworcu towarowym licytacja towarów ukraińskich. Informacyjki udziela Centralny Związek producentów zboża i paszy, Kraków, ul. Garbarska 5. 5648

Skradziono dnia 16 go rano z przedpokoju 2 futerka, szare wierzchy, lisie spody, kołnierze jeden czarny długi wóś, drugi kołnierze baranek perski. Ostrożnie się przed kupnem. Ktoby kupił takowe, raczy zawiadomić za wynagrodzeniem ul. Warszawska 4, na lewo. 5633

MAURICE LEBLANC.

ZĘBY TYGRYSA.

(Przeład z francuskiego). 59

W tych jednak warunkach żaden list nie mógł nadejść i nie nadszedł. Bez względu na to, czy to była sztuczka kuglarza, czy też wybieg złoźczyńcy, do powodzenia zaslanawiającego przejawu złoźczyńcy potrzebna była ciemność.

Wskutek zarządzenia prefekta stracono zatem dziesięć dni czasu.

15-go maja znów rozpoczęły się czaty, podczas gdy za oknami gromadził się tłum niespokojny, dyszący ciekawością, poruszony najmniejszym szmerem, wpatrzony w okna domu Fauville'a, skamieniały niejako w milczącym oczekiwaniu.

Tym razem zagazowano światło, lecz prefekt był każdej chwili gotów przekreślić kontakt. Po raz dziesiąty i dwudziesty z rzędu nagle zapalał żyrandol, lecz na stole nie znajdowano niczego. Za każdym świetnym alarmem okazywało się, że powodem jego było albo skrzyknięcie któregoś z mebli, lub też ruch któregoś z obecnych osób.

Nagle wszyscy poruszyli się jednocześnie, albowiem ciszę przewała lekką szelest papieru. Pan Desmalleons zapalił światło elektryczne... Z pierś jego uleciał okrzyk...

Ujrzone list... Spadł on tym razem obok stołu i z cichym szelestem spoczął na dywanie.

Mazeroux uczynił znak krzyża. Funkcjonariusze policyjnie posinieli ze strachu. Prefekt spojrzal na don Luisa, który kiwał głową, nie nic mówiąc...

Sprawdzono natychmiast zatraski i zamki. Były nietknięte...

Wszelkie przybory do szycia i krawieczyzny

nici, bawełny, jedwabie, taśmy, boriciki, guziki do ubrań i kostymów, kołnierze męskie i męskie krawieckie, skarpetki, rękawiczki w najlepszym gatunku, perfumy i mydła poleca 8171

E. OSTASZEWSKI i E. MAYER Kraków, Rynek główny 5.

KURSA PROF. W. CHOLEWY

przyjmą jeszcze pewną liczbę cywilnych i wojskowych osób celem przygotowania do matury w szkołach średnich i do egzaminów z klas wyższych. Wpisy: Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. piętro od godz. 1-3 popoł. 4262

!! Właśnie nadszedł !!

WIELKI TRANSPORT BANDAZY PRZEPUKLINOWYCH STANISŁAW BARAN Sp. z o. odp. Kraków, Sławkowska L. 6.

Ceny hurtowne! 5086 Ceny hurtowne!

Tekst otrzymanego tej nocy listu sprzaszał do reszty prawie ciemności, oteżając sprawę mordu, popełnionego na bulwarze Suchet.

I tym razem list ten podpisany przez inżyniera Fauville'a, zaopatrzony w datę ósmego lutego tegoż roku i w niewyrażny adres, zawierał następujące słowa:

„Mój drogi przyjacielu! — No i cóż? Nie, ja nie pozwoliłem się zaszlachować na podobieństwo barana, przyprowadzonego do ślachtury. Bronić się będę i walczyć do ostatniej chwili. Ach, teraz sprawy te zmieniły swoje oblicze. Posładam obecnie dowody, dowody niezaprzeczalne... Jestem w posiadaniu listów, wymienionych pomiędzy nimi. I wiem już, że oni się wciąż, tak jak dawniej, kochają, że chcą się pobrać i że nie ich od tego nie powstrzyma. Świadczą o tem słowa napisane ręką Maryi Anny: „Cierpliwości, Gastonie! — pisze ona — odwaga we mnie wzrasta. Tem gorzej dla tego, który nas rozdziela. Będzie musiał zejść nam z drogi!”

„Drogi mój przyjacielu! Jeżeli legnę w walce, to znajdziesz te listy (i cały materiał, który zgromadziłem przeciw tej nędznej kreaturze) w kufle, ukrytym w wiadomem ci miejscu. Wtedy mnie pomści! Do widzenia, a może... zegnaj!”

Oto tekst trzęsącego listu. Z poza grobu swego Hipolit Fauville wskazywał na swą małżonkę i ją oskarżał. Z poza grobu dawał w ręce klucz do rozwiązania zagadki, wyjaśniał powody, dla których dopuszczono się zbrodni.

Oto Marya Anna i Gaston Sauverand kochali się... Wiedzieli oni oczywiście o istnieniu testamentu Morningtona, ponieważ od niego swą zbrodniczą robotę zaczęli, a choć jak najrychlejszego zdobycia olbrzymiej fortuny przyspieszyła rozwiązanie. Ale pierwsiświstka myśli popienienia zbrodni wyrasta z korzenia dawnego sentimentu, z miłości wzajemnej Maryi Anny i Sauveranda. Pozostawał do rozwiązania jeszcze jeden pro-

blem. Kto był owym adresem, któremu Hipolit Fauville powierzył swą zemście i który, miał oddać poprostu listy te władzom śledczym, wolał przesyłać je przy pomocy jakichś dyabelskich kombinacji? Czy zależało mu na tem, aby pozostać w cieniu?...

Na wszystkie te pytania pani Fauville odpowiedziała w sposób najmniej oczekiwany, a harmonizujący całkowicie z jej groźbą. W tydzień potem, po długiej indagacji, w czasie której starano się skłonić ją do wyjaśnienia kto mógł być owym przyjacielem, do którego maż jej listownie się zwracał, pani Fauville, która wszystkie te pytania zbywała zupełnie milczeniem, wróciwszy wieczorem do celi więziennej, otworzyła sobie, przy pomocy ukrytego przed oczyma straży szkła, żył w ręce.

Na drugi dzień, przed ósmą godziną rano, don Luis został powiadomiony o zaszłym wypadku przy brygadiera Mazeroux, który zjawił się, trzymając w ręce walkę podrózną, właśnie w chwili, gdy Perenna opuszczał swe łożo.

Wiadomość ta wstrząsnęła Perenną do głębi.

— Nie żyje? — zapytał grzmiałym głosem.

— Nie... Zdał się, że i tym razem uda się ją ocalić. Ale na co się to zda?

— Jakto na co?

— Przecież ona nie zrezygnuje ze swego zamiaru. Nabrała sobie nim głowę i dziś lub jutro...

— I tym razem także, przed popenieniem samobójstwa, nie uczyniła żadnego zeznania?

— Żadnego! Napisała tylko parę słów na skrawku papieru, iż po głębszym zastanowieniu przyszyła do wniosku, że pochodzenia tajemniczych listów należałoby szukać u niejakiego Langennaulta, gdyż był to jedyny znany jej niegdyś przyjaciel męża, jedyny w każdym razie, którego nazywał on swym „drogim przyjacielem”. Ów pan Langennault może zadośćuczynić o jej niewinności i wyjaśnić to straszne nieporozumienie, którego ofiarą padła.

C. d. n.

dnano, że papier zegraniczny jest tańszy od papieru wyrabianego we Francji. Dekret ministra handlu Issaca z 23 października zabronił jednak wwozu papieru, ze zaś gatunki papieru, których wwóz jest niezabroniony, zostały obłożone bardzo wysokim cłem.

Jeden z posłów wskazał na to, że wysokie ceny papieru stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla całego szeregu gazet, jak również dla handlu księgarskiego. Wydawcy francuscy zamierzają swoje książki drukować w Niemczech i Austrii.

Inny poseł oświadczył, że papieru jest we Francji dosyć, tylko że handlujący papierem nie chcą wyzbywać się swoich zapasów bez straty.

Oszczędności powojenne Anglii.

Dzienniki wiedeńskie komunikują oświadczenie angielskiego ministra skarbu Chamberlaina, według którego wydatki Anglii w chwili ukończenia wojny wyniosły przeszło 3 miliardy funtów.

W najbliższym roku wydatki te zmniejszą się już o miliard funtów, w roku bieżącym zaś zmniejszyły się o ćwierć miliarda. Ogółem od chwili zakończenia wojny, wydatki Anglii zmniejszyły się prawie o dwa miliardy.

Wojskowym nie wolno zajmować miejsc w pociągach przeznaczonych dla cywilnych.

W sprawie nadużyć wojskowych na kolejach ogłasza biuro pras. min. spraw wojsk. następujący rozkaz w sprawie ukroczenia samowoli osób wojskowych, w zajmowaniu przemocą miejsca we wagonach, przeznaczonych dla cywilnych; ponieważ coraz częściej powtarza się, że pojedyncze osoby wojskowe, względnie całe oddziały, lub grupy wojskowe samowolnie i przemocą wszadają i wyrzucają z wagonów kolejowych pasażerów cywilnych, zajmując w ten sposób zwolnione przez nich miejsca dla siebie, jestem zmuszony wydać rozkaz niniejszy, który położy kres nadużyciom tego rodzaju.

Zabraniam tedy wszystkim podróżującym osobom wojskowym zajmowania przemocą miejsca w przedziałach i wagonach, przeznaczonych i zajętych przez osoby cywilne. Zabraniam również rezerwowania dla osób wojskowych miejsc, przedziałów i wagonów, przeznaczonych dla podróżnych cywilnych, z wyjątkiem wypadków, w których rezerwowanie to uskutecznią władze wojskowe transportowe w porozumieniu i za zgodą władz kolejowych. Osoby wojskowe jadące pojedynczo, mają zajmować miejsca wyłącznie we wagonach lub przedziałach, przeznaczonych z góry dla wojska.

W razie braku miejsca w tych wagonach, mogą pojedynczo, jadące osoby zająć wolne miejsca w wagonach, przeznaczonych dla cywilnych. W żadnym jednak razie nie wolno im tych miejsc zdobywać dla siebie przemocą, wysadzać, względnie wyrzucać cywilnych pasażerów, oddziały zaś i grupy wojskowe, mogą być jedynie transportowane za poprzedniego zgłoszenia w dowództwie dworca lub oddziału kierownictwa transportów wojskowych. Wszyscy, bez względu na szatę, którzy wykroczą przeciwko niniejszemu rozporządzeniu, winni być oddani przed sąd wojskowy.

Co robi gen. Batachowicz?

Gen. Batachowicz po ostatnim ranieniu, które otrzymał na Białoruskim froncie, jeszcze nie przyszedł zupełnie do zdrowia i nie opuszcza mieszkania. — W ostatnich dniach gen. Batachowicza odwiedzieli przedstawiciele kilku organizacji białoruskich i rosyjskich prosząc, ażeby prowadził nadal walkę z bolszewikami. — Gen. Batachowicz wszystkim delegatom stanowczo odmówił, tłumacząc się tem, że oficerowie i żołnierze jego armii są obecnie przez rząd Polski internowani, zaś przez swoje osobiste wystąpienie on nie chce dawać bolszewikom pretekstu do rozenia jakichkolwiek zarzutów rządowi polskiemu. (Polpress).

Zbrodnie sowieckie przeciw prawu białory.

Z Helsingforsu donoszą do dzienników tujszych, że bolszewicki komisaryat sprawiedliwości ogłosił dekret, pozwalający na dokonywanie szlucznych poronień, ale pod tym warunkiem, że operacje będą dokonywane w szpitalach i przez lekarzy dyplomowanych.

13.000 osób rozstrzelanych na Krymie.

Z Konstantynopola donoszą: Według informacji ze źródeł kompetentnych, podczas pierwszego 2-tygodniowego okresu swej okupacji, bolszewicy rozstrzelali na Krymie około 13.000 osób cywilnych i wojskowych. Najwięcej egzekucji dokonano w Sewastopolu, gdzie stracono 500 robotników portowych za to, iż pomagali przy załadunku na okręty wojsk gen. Wrangla. Podczas pierwszych dni okupacji, setki osób cywilnych i wojskowych uległy masakrze na środku ulicy, Czerzweńska jako bolszewicka w Sewastopolu zamieszkała w hotelu Rist, na dziedzińcu, którego odbywają się egzekucje. Czerzweńskie tej przewodniczył były pułkownik gwardii carskiej. Przeszło 8000 osób zaarrestowano i wysłano do Symferopola, skąd będą skierowane na Moskwę. Są to przeważnie mieszkańcy Moskwy i Petersburga, którzy schronili się na Krymie.

Biuletyn prowizorycznego komitetu rewolucyjnego w Sewastopolu ogłasza pod datą 28 listopada pierwszą listę osób cywilnych i wojskowych rozstrzelanych przez czerzweńców, szalając w tem miejscu. Pierwsza ta lista zawiera 1524 nazwisk, a w tem 278 kobiet. Biuletyn z 30 listopada ogłasza listę Nr. 2, zawierającą 1202 nazwisk, wśród których figuruje 88 kobiet.

Rosja liczy pięć milionów chorych na tyfus.

Dzienniki paryskie donoszą z Helsingforsu, że komisja międzynarodowa, badająca rozmiary epidemii cholery i tyfusu w Rosji

i Polsce, ukończyła, pod przewodnictwem profesora duńskiego, *Madsena*, swe prace. Raport tej komisji stwierdza, że wypadki cholery zdarzają się tylko sporadycznie, podczas gdy tyfus trwał panuje na południu i na wschodnich rubieżach Polski. Północno-zachodnią część Polski i Poznańskie nie są dotknięte przez zarazę. Najbardziej jednak szaleje epidemia tyfusu w Rosji sowieckiej. Zarejestrowano tak oficjalnie około pięciu milionów zachorowań, z wynikiem prawie zawsze śmiertelnym, z powodu braku medykamentów. Obozy armii ozerwonej są głównym ogniskiem zarazy.

Ludzie z błonami do pływania.

O dziwnej nadszyzłej rasie ludzi, która u nóg między palcami posiadają błony pływające, opowiada angielski urzędnik kolonialny w okton w książce wydanej właśnie teraz p. t. „Doświadczenia z czasów mego urzędowania w Gwinei“. Lud ten żyjący niemal ciągle w wodzie, nazywa się Agajambu. Błona u nóg jest u nich tak delikatna, jak zmozoana 'bibuta, podczas gdy w bagniskach, a woda jest tak daleko ich żywiłem, że niemal osakim proste stoję w wodzie, nie dotykając gruntu. Łapię w wodzie kaczki, dając nurka i chwytając je za nogi. Zrywają się rybami, płacem wodnym, sagiem i korzeniami nenafarów. Chęci ich zbudowane są na palach bezpośrednio nad wodą. Pod chatami trzymają świnię, które pasą na swój użytek i handel.

Bolszewicy przygotowują się do zaatakowania Wilna.

W sprawie planów bolszewickich, co do zaatakowania Wilna, o czem doniesiono w ostatnich dniach telegraficznie, warszawski „Journal de Pologne“ otrzymuje następujące szczegóły: Zda się — pisał ten dziennik — że bolszewicy skoncentrowali w Mińsku, Połocku i Nowiu znaczne siły, w celu zaatakowania Wilna i zmuszenia gen. Żeligowskiego do wycofania się. Najsilniejszy oddział skoncentrowano w Mińsku. Liczy on 80.000 karabinów. Każdy z oddziałów, zgrupowanych w Połocku i Nowiu, liczy po 15.000 ludzi. W obec-

nej chwili plan bolszewików został pokrzywany przez decyzję państwa zachodniego, które postanowiły wysłać do Wilna swoje oddziały wojskowe. Komenda wojsk szwajcarskich, że wojska endozwojskie nie powinny stanowić przeszkody w wykonaniu zamierzonego planu. Jednak rząd moskiewski jest zdecydowany wstrzymać się z wszelką akcją zaczepną, albowiem komisarz Calzerlin protestuje energicznie przeciw najmniejszemu uchybieniu w stosunku do państw zachodnich.

Wykrycie tajnej fabryki tytoniu na Kaźmierzu

Znaleziono wielkie zapasy tytoniu ukryte w specjalnych schowkach.

(a) W tych dniach funkcjonarysze państw. urzędów walki z lichwą, wpadły na ślad tajnej fabryki tytoniu przy ul. Kupa 1. I. na Kaźmierzu.

W chwili wkroczenia władz — fabryka była w pełnym ruchu — mianowicie: klejono paczki różnej wielkości, do jakich używano papieru opatrzonemu etykietami rządu, a której, jak się okazało, został skradziony w fabryce cygar. Przygotowane paczki napełniano trawą, którą zwierzęta dla niepoznania przykrywano lekką warstwą tytoniu.

Przeprowadzona rewizja wykazała znaczną ilość gotowych już paczek tytoniu z etykietami: najprzedniejszej, przedni i średni turecki; ponadto znaleziono 650 etykiet, i sporo tytoniu.

Fabryką kierowali Izak i Amalia Kwaśniewscy.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że rozsprzedają tego tytoniu zajmował się Józef Grosser, (Miodowa 1. 17)-i Talerman, (Kupa 1. 8). Przeprowadzono więc rewizję w mieszkaniach wymienionych handlarzy. Wynik rewizji i tutaj dał niespodziewane rezultaty, gdyż w podwójnych szufladach i specjalnie sporządzonych korytkach znaleziono wielkie zapasy tytoniu.

Po spisaniu protokołu, Kwaśniewski został aresztowany — a sprawę oddano prokuratorowi.

W związku z tą aferą przeprowadzono również rewizję u Chaima Gajka, (Borka Joselewicza 1. 11), oraz w szynku Wolfa Rippersa, (róg Dietla i Starowidnie), u których znaleziono paki walizy napełnione tytoniem, papierosami i cygarami. Przy tej sposobności okazało się, że Gaj jest dezertorem — wskutek czego oddano go władzom wojskowym.

Dzisiejszy numer „Ilust. Kurjera Codziennego“ zawiera 10 stron druku.

W dniu dzisiejszym mija 10 lat — od chwili, gdy ukazał się pierwszy numer „Il. Kurjera Codziennego“.

Redakcja „Il. Kurjera Codz.“ dla upamiętnienia tej milej rocznicy, wydaje numer podwójny, który ukazuje się w niedzielę zrana, pragniemy bowiem, by w naszej domowej uroczystości mógł wziąć udział cały bez wyjątku personal, pracujący przy „Kurjerze“.

Ze względu na obfitość materiału redakcyjnego i ilustracyjnego zamieścimy w tym numerze tylko te ogłoszenia, które specjalnie zostaną do tego numeru zamówione.

Zgłoszenia przyjmujemy Administracja „Il. Kurjera Codz.“ do soboty w południe.

(a) Kaprysy zimy. Wbrew wszelkiemu przewidywaniu, zima rozpoczęła ofialnie śniegiem w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zaczęła zawodzić i kaprysić. Po kilkudniowych mroźnych termometr podniósł się nieco ponad zero, skutkiem czego spadły śnieg stopniat — powołało na ulicach błoto.

Ograniczenia, dotyczące się redagowania telegramów dla Palestyny zostały zniesione, zaś nie dopuszcza się tam telegramów prywatnych w mowie tajnej.

(t) Nie sztuka nazwać, dobrze nazwać sztuką. Taka parafraza wiersza bajkopisarza ciśnie się pod usta każdemu, kto przeczyta notatkę donoszącą o założeniu dziennika polskiego w Gdańsku, które nazwano „Odrodzenie“. Pocóż i skądże

ten mistyczny-symboliczny tytuł, nazwa banalna, nie mówiąca, techną frazeologią i romantyzmem? Polski dziennik wychodzący w Gdańsku powinien mieć tytuł grzmący jak burza, konkretny jak te skały, o które się rozbija, jasny i wymowny jak te nasze prawa do Baltyku i Gdańsk. P. Chołoniewski, który ma być naczelnym redaktorem tego pisma, jest równocześnie gorącym obrońcą i miłośnikiem polskiego morza. Szkoda więc, że temu, które będzie redagował, już w tytule daje mimo taki staby wyraz.

Z teatru „Bagatela“. Dziś i w niedzielę wieczorem „Karykatury“ Kisielewskiego z pp. Łąkę i Brydzińskim w rolach głównych — „Magdałenki“ zaś powtórzone będą jutro. W niedzielę popołudniu po raz ostatni w tym seansie — z udziałem p. Brydzińskiego kończącemu swą gościnę w „Bagateli“ — daną będzie ciekawa tragifarsa Svena Langego „Samson i Dalila“.

Dzieci dla dzieci w „Bagateli“ wystąpią znów w najbliższą sobotę 18 bm. popołudniu. Powtórzoną będzie na ogólne żądanie miłunka „Beśki o szczecińcu“. Początek widowiska o godz. 4. Ceny meiste znaczenie niżone.

Zapowiedź koncertów Ireny Dubiskiej i Zbigniewa Drzewieckiego obudziła wiele bogromne zainteresowanie. Szczegółowy program ogłoszony będzie niebawem. Daty występów znakomitych artystów ustaliła dyrektor „Bagateli“ na sobotę 24 i niedzielę 25 bm.

Operetka w „Nowościach“. Operetka Kalmana „Dziwaczka z Holandji“ tak pod względem wykonania jak i wystawko odniosła wczoraj niebywały sukces. Wszystko prawie punkty numerów śpiewane i tańczone oklaskivano i powtarzano. W niedzielę popołudniu o szampańskim humorze operetka „Figlarny żonki“, wieczór melodyjny „Księżniczka dolarów“.

Mikołaj Jachno, głosny baryton opery moskiewskiej, wystąpi u nas w niedzielę 19 bm.

sall „Sokoła”. Koncert wywołał w mieście zrozumiałe zainteresowanie, artysta bowiem swoimi koncertami w Warszawie i Łodzi wzbudził wśród słuchaczy prawdziwy entuzjazm dla swej sztuki śpiewaczej. Po koncertach w Krakowie wyjeżdża znakomity śpiewak do Wiednia, zaproszony na szersze występowanie przez wiedeńską Filharmonię.

„Czarna kawa” Syndykata dziennikarzy odbędzie się w najbliższą niedzielę dn. 19 bm. w „Udziałowcach” i przyniesie w programie rozwój tańca w wieku XIX i XX. Utwory taneczne od Schuberta, Lahnera i Jana Straussa począwszy, a skończywszy na twósciepi i onstepie, odgra orkiestra „Udziałowców”, przy współudziale p. Witolda Barucha i prof. Rol. Konysztvskiego.

Zjazd b. uczniów niższych szkół rolniczych. Dn. 15 b. m. obradował w Krakowie zjazd b. uczniów małopolskich niższych szkół rolniczych. Zgromadzeni zastanawiali się nad środkami, które im umożliwią ukończenie nauki, przetrwanie przez wojnę. Uchwalono rezolucję zwracającą się do rządu z prośbą o pomoc w kontynuacji studiów. Chodzi mianowicie o urządzenie jak najszybsze, jeszcze w ciągu zimy, kursów dla b. wychowanków niższych szkół rolniczych. Tej zdrowej myśli powinno przykładać całe społeczeństwo, zwłaszcza iż wyszła ona od samej młodzieży, która żadną wiedzę i pracy, nie dba o trudności, nieprzeczając na każdym kroku wśród zmiennej kolei wojny.

Zarząd Tow. kresów połudn. stanowią: prof. Wł. Semkowicz, prezes, wiceprezesałk Seimu St. Ociecki z Warszawy i ks. F. Machay, wiceprezesi, prof. W. Goetel, sekretarz, dr. K. Dobrowski, wicesekretarz, dyr. J. Dorawski, skarbnik, prof. K. Sosnowski, zast. skarbnika.

Wzrost w sprawie przyspieszenia powrotu jeńców. W niedzielę 19 b. m. o g. 10/2 odbędzie się w sali kina Y. M. C. A. dla żołnierzy (ul. Zwierzyniecka) ogólny wiec w sprawie przyspieszenia akcji powrotu jeńców-Polaków z niewoli bolszewickiej.

W Krak. Tow. technicznym (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek dn. 17 b. m. o g. 7 wiecz. referat p. inż. Józef Próchnik na temat: „Organizacji techników”.

Odłożenie wykładów w Uniw. lud. Zapowiedziane na 17, 20 i 21 bm. 3 wykłady ks. Michajły zostały odłożone i odbędzie się w dn. 27, 28 i 29 bm. w sali Zakładu zoologicznego św. Anny 6.

Kolo B. K. matek chrześcijańskich woj. zaprasza panie, które mają chrześniaków w pociągu pancernym „Smierd”, aby zechciały, celem naradzenia się nad urządzeniem dla nich gwiazdki, przyjść na posiedzenie w sobotę 18 b. m. o g. 5 po poł. (sala 31, Uniw. Jas.).

Magistrat podwyższył ceny drzewek w sposób następujący: do 1 m. 20 M., do 2 m. 50 M., wyżej 80 M.

Sprzedż cukru za listopad. W dniach najbliższych będzie wydawany cukier biały po 400 gr. na osobę za miesiąc listopad b. r. Sprzedż cukru za październik kończy się z dn. 18 grudnia.

Aresztowanie nieszonkowców. Policja aresztowała nieakiego Wiadysława Czernika, Alojzego Boguckiego, Stanisława Sigmunda w towarzyszywie Miehała Groehala, który zbiegł. Skradli oni pewnej uczennicy Akademii handlowej torebkę z kwota 1.200 M. Pieniędzy nie odebrano.

Napad bandycki. Do tut. dyr. policji doniosła Karolina Kruczkowska, że gdy w dn. 15 b. m. o godz. 12 w nocy wracała do domu z teatru, napadła na nią na Rynku Kleparskim dwóch nieznanych jej mężczyzn, z których jeden chwycił wsiy ją za rękę, wyrwał jej torebkę damską z kwota 3.800 M., drugi zaś uderzył ją silnie w twarz, raniąc ją dotkliwie.

Sprawy, widząc nadbiegających na pomoc dwóch żołnierzy, uciekli w stronę ul. Długiej.

Z KRAJU.

Bratnia pomoc słuch. wszechniczy lwowskiej wyzwa ponownie swych dłużników, by bez zwłocznie niezapłacili się, o ile możności, ryczałtowo z długów. Okoliczność, że dłużnikami Bratniej pomocy są przecież ludzie, stojący często króć na wysokich stanowiskach społecznych, u których wysoko powinien być rozwinięty zmysł etyczny, zdumiewa wprost ta niemożność dobitcia się do ich umysłów, duszy, serca, czy sumienia i skłonienia ich do zwrotu pożyczonej kwoty. Dlatego jeszcze raz wyzwa Tow. każdego, kto zaciągnął kiedykolwiek dług w tej instytucji, do natychmiastowego zwrotu jego, by dać możność Tow. niesienia wydatniejszej pomocy zastępem młodych swych członków, którzy dziś tak ciężko muszą walczyć z niedostatkami życia i ani kilka godzin dziennie nie mogą poświęcić swemu celowi — nauce.

Specjalny pociąg dla przewozu cementu małopolskiego. Dzienniki donoszą, że w celu przyspieszenia dostawy cementu do odbudowy wsi i miasteczek, wprowadzony został specjalny pociąg dla przewozu cementu z cementowni małopolskich.

Ille subskrybowano dotąd na pożyczkę odrodzenia? Urząd pożyczek państwowych komunikuje: Subskrypcya pożyczki odrodzenia w dniu 16 b. m. osiągnęła sumy 7,038,838.000, z czego przypada na pożyczkę krótkoterminową 1,983,262.500, na pożyczkę długoter. 5,045,550,600. W byteli kongresowe zakupione pożyczki odrodzenia za sumę 3,993,102.000. W Wielkopolsce 2,049,735.600, w Małopolsce 835,600.500.

Przymus szkolny zawodowy wykształcenia rzemieślniczo. „Przedstawiciel” podaje: w kołach przemysłowych czynione są starania, aby rząd w jak najszerszym czasie wprowadził przymus szkolny w zawodowym wykształceniu rzemieślnika przemysłowego. Nieza-

leżnie od pomocy rządu, zrzeszenia przemysłowe mają jak najenergiczniej współdziałać przy zawodowym wykształceniu się swoich robotników.

Marszałk Zjazd walny zbiera się w Warszawie 30 bm. Formalne obrady Zjazdu rozpoczyna się 31 bm. o godz. 10 rano w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego i trwać będą do 2 stycznia włącznie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Naczelnej Rady i Naczelniwa, budżet Naczelniwa, wybór Naczelnej Rady. Wnioski wolne. Prócz tego wygłoszone będą referaty, dotyczące programu pracy Harcerstwa.

W razie braku komitatu w pierwszym terminie, zebranie w drugim terminie odbędzie się 31 bm. o godz. 11 w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na komplet.

ZE ŚWIATA.

Likwidacja banku austro-węgierskiego. Delegacja banku austro-węgierskiego odbyła w czasie swego pobytu w Paryżu kilkakrotnie konferencje z komisją reparacyjną i biurom prawniczym i omówiła wszystkie sprawy zasadnicze, związane z likwidacją banku austro-węgierskiego. Delegacja odjechała dzisiaj wieczorem do Wiednia.

Niestabil członkowie Ligi Narodów. Mianowanie czterech niestabilnych członków Rady Ligi Narodów poprzedziły silne walki. Wybór Hiszpanii, Brazylii i Belgii przeszedł bez trudności. O czwartę miejsce ubiegali się państwa skandy-

nawskie, Rumunia i Chiny. Anglia popierała Chiny, Francja Rumunię. Czwartę miejsce przypadło w udziale Chinom.

Liga Narodów przeciw handlowi żywym towarem. Po wystochnaniu mowy w sprawie handlu żywym towarem, wypowiedzianej przez delegatkę Danię panne Forhammer, zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło zwrócić się do wszystkich rządów z zapytaniem, jakie przedsięwzięcia i jakie zamierza przedsięwziąć środki, w celu stiumienia rzeczonego handlu.

Repertuar teatrów krakowskich:

TEATR M. IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Orlątko”.

Sobota: „Orlątko”.

TEATR „FAGATELA”:

Piątek: „Karykatyr”.

Sobota popoł.: „Baśń o szeszofoju”.

Sobota wiecz.: „Karykatyr”.

Niedziela popoł.: „Samson i Dalila”.

Niedziela wiecz.: „Karykatyr”.

TEATR M. POWSZECHNY:

Piątek: „Przewodnik tatrzański”.

Sobota: „Przewodnik tatrzański”.

OPERETKA W „NOWOSIACH”:

Piątek: „Dziwczę z Holandji”.

Sobota: „Dziwczę z Holandji”.

Powody Rady Naczelnej P. P. S. odwołania z rzędu wiceprez. Daszyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia. (Wir). Ustanowienie wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego należy oczekiwać w dniach najbliższych. Przypuszczalnie nastąpi ono w dzień po skończeniu obecnej sesji sejmowej. Przesilenie na stanowisku wiceprezydenta jest bezpośredni następstwem uchwały, jaką Rada Naczelna P. P. S. powzięła wczoraj po 10 godzinnych naradach o godz. 11 w nocy. Uchwała zarządza, przeciw głosom pp. Diamanda i Moraczewskiego znaczną większość głosów członków Rady Nacz., którzy pochodzą przeważnie z prowincyi. Powodów, które skłoniły Radę Nacz. do tej decyzji należy szukać w osobliwych stosunkach, jakie się wytworzyły wśród rządu. Wicepr. Daszyński, mimo wybitnego wpływu na ogólny kierunek polityki rządowej, jest zdaniem koł socjalistycznych bezsilny wobec poczynań, a raczej zamierzeń administracyjnych poszczególńych resortów.

Na Radzie Nacz. klarzono duży nacisk, że ministerstwa (a p. sprawiedliwości) wcale się nie liczą z koalicyjnym charakterem gabinetu, a skoro klub socjalistyczny niema w gabinecie żadnej teki gospodarczej, jego udział w rządzie niema wartości pozytywnej. Uczestniczą dalsze w rządzie burżuazyjnym, nie motywowane już więcej koniecznością państwa, jaką była obrona przed najazdem bolszewickim. Jest zdaniem Rady Nacz. partyjne skodliwe.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z istotnych powodów, dla których Rada Nacz. teraz

właśnie powzięła swą uchwałę, jest nastrój w party, wywołany akcją podjętą przeciw gabinetowi przez lewicę P. S. L. Zarządy grupy Stapińskiego przyczynili się w dużym stopniu do wytworzenia fermentu w stronnictwie socjalistycznym. Nastrój krytyczny spotęgował się skutkiem dokonanych w ostatnim czasie i zamierzonych w czasie najbliższym nominacji w rządzie, oraz okoliczność, że wbrew naleganii wicepr. Daszyńskiego dołąć jeszcze nie nastąpiło formalne odwołanie postów Rzeczypospolitej, a to: *Lubomirskiego* z Waszyngtonu, *Zamojskiego* z Paryża, *Kowalskiego* z Watykanu i *Szebku* z Berlina.

Krok P. P. S. jest aktem determinacji. Stronnictwo postanowiło odwołać swego przywódcę z rządu, gdyż jest przekonane, że dalszy udział socjalistów dopuszczalny byłby tylko w gabinecie o jednolitym charakterze politycznym. Ponieważ wyda się być rzeczą problematyczną, aby prez. min. Witos zdecydował się obecnie na utworzenie takiego gabinetu jednolitego, Rada Nacz. P. P. S. powzięła uchwałę swą z kilkudniowym terminem przekazyjnym. Wicepr. Daszyński zakomunikował dziś prez. Witosowi uchwałę Rady Nacz. Prez. Witos nie powziął jeszcze decyzji w żadnym kierunku. Przedwczesne są też wnioski o możliwości ogólnego przesilenia gabinetowego, chociaż w kołach sejmowych ewentualność ta brana jest pod uwagę.

Obszar podlegający reformie rolnej poszedł na spekulację parcelacyjną.

(Interpelacya w Sejmie).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia. (Wir) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu została wniesiona do prezydenta ministrów Interpelacya posła Matusza (P. S. L. lewica) w sprawie następującej: Obszar dworski w Humniekach, zwiały Bizozów, mający około 600 morgów obszaru, w polowie gruntów ornych, był własnością zagranicznego Towarzystwa akcyjnego „Nafita”. Obszar podlegał reformie rolnej i powinien być ułedż parcelacyi. Główny urząd ziemski dopuścił do tego, że obszar dworski w Humniekach zakupiło Towarzystwo agrarno osadnicze we Lwowie, grunta orne zaś wraz z zagrodami zakupił poseł Fran-

ciszek Bardel b. minister rolnictwa i to na spekulacyę parcelacyjną. Faktoryzj p. Bardla ofiarowali jednemu z okolicznych naciarczy 100 morgów tego gruntu za 3 miliony marek.

Interpelanci zapytują prezydenta min., jakie stanowisko zajmie rząd wobec podobnych zjawisk. — Poseł Bardel oświadczył, że interpelacya p. Matusza, o ile ona dotyczy jego osoby, niema ani słowa prawdy. Cała interpelacya oparta jest na faktach zmyślonych, obliczonych na zohydzenie go przez tych, którym się on nie podoba.

Certyfikaty wywozu pokryły niedobór „Piasta”

(Interpelacya w Sejmie).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia. (Wir). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wniósł poseł Seip, (P. S. L. lewica) Interpelacyę, w której między innymi powiada, że nie tylko w Polsce, ale i zagranicą stało się powszechnie wiadome, że „Państwo-

wy Urząd przywozu i wywozu” certyfikaty na wywóz różnych towarów i artykułów wydaje na skutek zachodów i protektcyj posła na Seim Rączkowski. Oto np. pewne konsorejum w swym czasie uzyskało

pozwolenie na wywóz kilku wagonów jaj z Polski do Niemiec. Wzmania za to poseł Rakowski, a wziętynie stożca za nim redaktor tygodnika „Pisak” i „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze” w Krakowie. Otrzymały od owego konsorcjum poważne sumy pieniężne

na pokrycie deficytu spowodowanego nierentownym wydawnictwem kalendarzy „Piasta”. Interpelacje zapytują, co zamierza uczynić prezydent ministrów, aby położyć kres podobnej skandalicznej korupcji.

Konferencya w sprawie stosunku Polski do Litwy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16 grudnia. (Wir) Konferencye polsko-litewskie trwają w dalszym ciągu. Dziś traktowany jest naczelny problem polityczny t.j. stosunek Polski do Litwy. Z kół politycznych informują, że wczorajsza rezolucya komisji zagranicznej, aczkolwiek, jak zwykle, przez gadatliwość swą szkodliwa, nie oddziaływała decydująco na rozstrzygnięcie problemu. Wypowiedzi bowiem stanowczy oświadczył „fel inn”, mocniejże od pa-

plerowych koncepcyj.

Zarząd Klubu P. S. L. postanowił na najbliższym posiedzeniu komisji zagranicznej wnieść formalny protest przeciwko uchwaleniu wczorajszej rezolucyj ks. Lutostawskiego, ponieważ była ona złożona w chwili, kiedy po 4-godzinnej dyskusji większa część posłów opuściła salę narad. Klub domagał się będzie unieważnienia głosowania i wznowienia dyskusyj.

Wielka reorganizacja ministerium wojny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia. (Z) „Kuryer Polski” donosi, że gen. Sikorski powrócił w tych dniach z frontu do Warszawy i obejmie podsekretaryat stanu w ministerstwie spraw wojskowych. W związku z tem ma nastąpić wielka reorganizacja minister-

stwa wojny, oraz sztabu generalnego. Ze sprawą powyższą łączy się zapewne wiadomość podana przez „Gazetę Warszawską”, że gen. Michaelis ustępuje z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Polscy rolnicy w zaborze czeskim obniżą ceny produktów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Cieszyn, 16 grudnia. (I) Dzisiaj odbyło się w Cieszynie czeskim zebranie rolników polskich z całego zaboru czeskiego, na którym ukonstytuowano Towarzystwo Rolnicze dla części Śląska, włączone do republiki czecho-słowackiej. Po wybraniu zarządu uchwalono rezolucję, domagającą się pozycjonowania u rządu czecho-słowackiego potrzebnych kroków, celem uruchomienia byłej szkoły w Kocobędzu, jako polskiej średniej szkoły rolniczej. Uchwalono też utrzymywać dalej przy życiu szkołę dla dzie-

twą w Koińskiej, jako szkołę prywatną, niezależną od czynników czeskich.

Sympatycznym objawem na zebraniu tem były głosy, domagające się zniżki cen. Mowy zaznaczyły, że rolnicy muszą pierwsi rozpocząć zniżkę cen. Rolnik ma dziś wszędzie opinię paskarza. W zaborze czeskim na społeczeństwo polskie składa się chłop i robotnik, dla dobra zatem sprawy narodowej należy dążyć do tego, ażeby zmniejszyć różnicę społeczne.

Wybuch wielkiego narodowego powstania przeciw bolszewikom na Krymie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 grudnia. (A) Z Tarnopola donoszą: Na Krymie wybuchło wielkie narodowe powstanie przeciw bolszewikom, na czele którego stanął Talarzy, pod przewodnictwem Murzy Basłowa. Sztab powstańców znajduje się w Kaczysatju. Do Talarów przyłączyło się wielu robotników sebastopolskich i marynarzy, którzy sympatyzowali z Wiarolem. Z powstańcami nawiązały się również liczne zastępy krymskich Kaimow, którzy gotowi swój oddział, składający się z 7000 żołnierzy pod komendą

kapitana Cziorisa, oddali Tatarom.

Firma bolszewicki nazywają powstanie to Petliurwakiem i przysięgają mu wielkie znaczenie. W związku z tem donoszą z Brodów, że powstanie krymskie rozszerza się coraz bardziej, przyłączyło się bowiem do niego 5000 Wranglowców, którzy pod naciskiem ostatniej ofensywy bolszewickiej, schronili się w góry. Utrzymują się również pogłoski, że słynny stżan Machno idzie na pomoc powstańcom krymskim.

Wielka eksplozja amunicyj bolszewickiej w Zmierzynie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 grudnia. (A) Z Tarnopola donoszą: Na stacji Zmierzyna nastąpił wybuch dwóch pocingów, należących do amunicyj, przyczem zostało zabitych i rannych 67 żołnierzy.

W oficjalnym komunikacie bolszewicy przypisują spowodowanie wybuchu agentom polskim i petliurwackim. W związku z tem rozstrzelano już 9 robotników, zatrudnionych na stacji w Zmierzynie.

Revolucja wpłynie na stosunek Ententy do Czech.

Paryż (Polpress). Zaburzenia komunistyczne w Czechach wywołały w kołach rządowych Paryża ogromne wrażenie. Przedstawiciel „Polpress” słysząc w kuluarach Izby Deputowanych, że ostatnie wypadki w Czechach mogą mieć wielki wpływ na stosunek państw Ententy do Czech.

W Kladnie aresztowano 6 agentów rosyjskich.

Praga (Polpress). Pośród aresztowanych w Kladnie komunistów wyjąwno 6 agentów rosyjskich. W mieszkaniu jednego z nich znaleziono w walizce pod łóżkiem przeszło 2 miliony koron czeskich w banknotach rozmaitych państw.

Ostre pogotowie w polskich centrach przemysł.

Kraków (Polpress). W związku z zaburzeniami komunistycznymi w Czechach zarządzone ostre pogotowie w Sosnowcu, Dąbrowie i szeregu innych punktów przemysłowych. (Dopieszta ta świadczy o możliwości przesilenia ruchu komunistycznego na centra przemysłowe, z pomocą — jak wiadomo — bolszewickich pieniędzy. Przep. Red.)

Wydział wykonawczy czeskiej partji kom. wzywa do powrotu do pracy.

Praga (B.K.). Wydział wykonawczy czeskiej partji komunistycznej ogłosił w „Rudem Prawie” odezwę do obywateli z wezwaniem, aby w ciągu czwartku powrócili do pracy.

Niemcy wywołali żądanie starcie na G. Śląsk między żołnierzami włoskimi a policyą.

Wymieniono 300 strzałów.

Bytom. (PAT) Na dworcu w Głogówku doszło wczoraj wieczorem do starcia między żołnierzami włoskimi a policją plebiscytową i ludnością niemiecką, przyczem przyszło do strzelaniny. Powód do awantury dał robotnik niemiecki, który obraził pewnego żołnierza włoskiego, gdy tenże chciał kłóliwego robotnika pociągnąć do odpowiedzialności, przywołał na pomoc kilku członków policji plebiscytowej, oraz obecne na miejscu inne osoby. Następnie wspólnie zaatakowano Włocha, któremu wkrótce przyszło na pomoc kilku kolegów. Włosi znaleźli się jednak niobawem w tak groźnym położeniu, że byli zmuszeni użyć broni palnej. Padło 300 strzałów po obu stronach. Dopiero interwencya kilku oficerów niemieckich położyła koniec tej awanturze, wywołanej przez Niemców. Sledztwo w tej sprawie w toku.

Polska delegacya poselska wyjeżdża do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia. (Wir) Jutro wyjeżdża do Wilna poslowie: Erdman, Czerniewski, Kosmowska, Lutostawski, Maciejewicz, Waszkiewicz, Ziemięcki i Zmigajewicz. Delegacya ta ma na celu zbadanie stanu politycznego w Wilnie.

Rozłam w partji komunistycznej na Ukrainie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 grudnia. (A) Z Tarnopola donoszą: Komunistyczna partya ukraińska rozpadła się na dwa obozy.

GIELDA

Kraków, 17 grudnia. W papierach handlowych małe zainteresowanie przy pewnej tendencji zniżkowej. W papierach przemysłowych panuje nadal silny ruch przy znacznym podniesieniu się poziomu kursów.

W papierach bankowych były poszukiwane: „Polski bank przemysłowy” po 620 — 650, oraz „Bank Małopolski” po 650.

Po chwilemow ogłoszeniu ruha w papierach lokacyjnych zapanował znów zupełny załóg.

Waluty i dewizy bez zmiay z wyjątkiem pewnego podniesienia się dolarów.

| Waluty i dewizy: | Waluta markowa | |
|-----------------------------------|------------------|-----------------|
| | Gólfurta (banki) | Castki i spryły |
| Dolary Stanów Zjedn. | 550— | 600— |
| Franki francuskie | 30— | 32-50 |
| Marki niemieckie (banki 1000/100) | 750— | 800— |
| Korony austriackie | 650— | 700— |
| Korony czecho-słowackie | 7-50 | 8— |
| Liry włoskie | 18— | 20— |

| Akcyjne bankowe: | Waluta markowa | |
|-------------------------------------|----------------|--------|
| | ofiar ow. | złotom |
| Polski Bank Przemysłowy | 620— | 650— |
| Bank Hipoteczny | 620— | 615— |
| Bank Małopolski | 600— | 650— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 475— | 475— |
| Powozyczny Bank Kred. S. A. | 200— | — |

| Akcje Tow. handl. i przem. | Waluta markowa | |
|--|----------------|-------|
| Polskie Tow. handl. | 700— | 750— |
| Handl. Sońka akc. „Implex” | 1700— | 1850— |
| „Polski Ciop” Tow. transp.-handl. | 5250— | 5350— |
| Zielonkoński | 5050— | 5670— |
| Warsz. Sik akc. bulowu parowozów | 6000— | 6270— |
| „Lemosa” fabryki masz. roln. | 9300— | 9700— |
| „Tribulina”, fabr. m. i narz. roln. | 1750— | 1813— |
| „Automotoi” fabryka samochodow. | 4450— | 4670— |
| „Ciska” fabryka cementu | 4350— | 4450— |
| Gal. akc. Zakład Gór. Siersza | 7650— | 7800— |
| „Tepege” Tow. dla przetw. gón | 2400— | 2670— |
| „Koska” fabryka cementu | 2900— | 3180— |
| Elektrownia w Sierszy | 3200— | 3590— |
| „Orkes” T. A. | 1200— | 1300— |
| „Peret” Pow. zakłady bud. | 3400— | 3470— |
| Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebinii | 3150— | 3350— |
| „Krekus” Zł. fab. przetw. wysokow. | 3150— | 3350— |

Wiedeń (PAT). Renta małowa 97-50, austriacka renta kor. 97-50, węg. renta koronowa 137, losy tureckie 3000, przywróty kołci połudn. 1825, Aglobank 1125, Bank Verein 1250, Austriacki zakład Kredytowy 1420, Depozytowy Bank 1135, Laenderbank 1835, Merkury 1035, Unionbank 1065, Bank obrotowy 890, Zwiastowska 39-80, kołej lwowski czerniowiecka 40-50, kołej austriackie 52-40, kołej południowa 25-80, Alpin 53-40, Berg u. Huettel 13900, Krapp 1835, Poldihuette 4615, Praserei 14440, Rima 3000, Skoda 3370, Analo 8000, Fanto 27-200, Galiicyjskie Karpaty 19000, Galwca 30000, Siednica 19499, Siersza 3050.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 8-84, Nowy Jork 650-50, Medyolan 2280, Praga 730, Zagrzeb 440, Budapeszt 122 1/2, Bukareszt 860, Warszawa 1, Wiedeń 1-65, austriacka korona stemplowana 1-10.

Zurych. (PAT). Końcowe kursa dewiz: Berlin 8-87 1/2, Holandia 202-50, Nowy Jork 650, Londy 22-66, Paryż 85-40, Medyolan 22 7/8, Bruksela 40-50, Włochy 95, Stokholm 137, Chrystyania 95-50, Zagrzeb 85, Buenos Aires 230, Praga 7-50, Budapeszt 122 1/2, Zagrzeb 4-40, Bukareszt 8-60, Warszawa 1, Wiedeń 1-65, austriacka korona stemplowana 1-10.

Honorata Grzywacz, Kraków, Floryańska 11

połącza na święta

Wielki wybór: cukry deserowe, czekolady, kakao, torty, andruty, kompoty, sok malinowy, miód prawdziwy pszczołny, sliwki suszone, sardynki, oliwę nicejską i t. p.

Własny wyrób: grzybki (prawdziwki), rydze, korniszony, ogórki, pikle, pomidory marynowane w stojach w rozmaitych wielkościach

4699

Do sprzedania

Przeznaczone z powodu wyjazdu właścicieli nieruchomości za granicę.

Wielki browar — tartak — młyn
Fabryka maszyn z zabudowaniami
Meczarń, kemp, urządzenie, maszyny, przybory
Drukarnia, maszyny, czcionki i utensylia
Warsztaty i maszyny mechaniczne
Przedsiębiorstwa budowlane i linie
Wille, domy z ogrodami i bez ogrodów
Majętki ziemskie, folwarki, gospodarstwa
Samochód ciężarowy Berg-anna 30 PS, 4 ton
Silniki elektryczne, gazowe, benzynowe
Maszyny parowe i kotły
Maszyny narzędziowe i rzemieślnicze
Szafy ogniowe — Kasy „Rational“
Manometry — amperometry
Aparaty i przyrządy telefon. stałe i przenośne
Butelki do win i wódek wesognami. 5241

Józef Załachowski, Poznań 1, Antoninek.

Poszukuje się kierownika fachowca w dziale papierowym, tudzież stenotypistkę i praktykanta.

Zgłoszenia pod „Superior“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 15 5259

KONKURS.

Wydział powiatowy w Wadowicach obsadzi na razie prowizorycznie posadę **konduktora drogowego**

wzgl. biurowej siły pomocniczej, która pełniła również i służbę konduktorską.

Plaça przywiązana do tej posady odpowiadać będzie poborom 9-go stopnia niższych funkcjonariuszy państwowych.

Ryczałt na objazdy dróg zostanie przy nadaniu posady ustalony i będzie wynosił minimum 600 mkp. miesięcznie.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać się posiadaniem następujących warunków:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
- 2) Nieprzekroczony 30 rok życia,
- 3) Nieskazitelny charakter,
- 4) Zdolność pełnienia powyższej służby, (Odpisy świadectw szkolnych, praktyki itp.).

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający odpowiednie zawodowe kursa lub praktykę a nadto inwalidzi wojska polskiego odpowiednio uzdolnieni.

Podania należyście udokumentowane należy wnieść do dnia 31 stycznia 1920 r.

Kier. oddz. techn.: W. Z. Prezes: W. Z. Ludwik Chwałczysz.

5309

KRETONY MEBLOWE

oryginalne angielskie w wielkim wyborze po niskich cenach poleca

Magazyn mebli 5124

Marycy Pięszowski, Kraków, Szewska 4.

Ze składów dostarcza:

- 19 Motorów „Diesel“ od 5 do 200 Mkp
- 11 Motorów i Dynamo „ 2 „ 30 „
- 8 Locomobil parow. i benz. „ 200 „
- 6 Pomp parowych do 200 l. na minutę
- 9 Pługów parow. i benzynowych
- Młocarnie, Garty, Kolejki, Kotły, Maszyny.

Szczegółowe oferty na żądanie. 5337

Centralny zakład fabryczny urządzeń techn. i sanit.

Inż. Paweł Lis

Kraków, ul. Długa 1 — Telef. 3397.

Ogłoszenie konkursu.

Okr. Dyr. Rob. Publ. Województwa Białostockiego Oddz. Pomiarowy, ogłasza konkurs na obsadzenie:

1 posady etatowej VII- kat. placurcz. państw.

1 „ nieetatowej VII. „ „ „

1 „ nieetat. technika VIII. „ „ „

1 „ „ IX. „ „ „

Od reflektentów ad 1) i 2) wymagane są studia techniczne oraz zupełne wszechstronne przygotowanie praktyczne miernictwa wchodzące

Od reflektanta ad 3) wymagane są średnie wykształcenie i zupełne praktyczne przygotowanie w dziedzinie połowu biurowej.

Od reflektanta ad 4) wymagane są średnie wykształcenie i znajomość czynności kancelaryjno-manipulacyjnych.

Okr. Dyr. Rob. Publ. Wojew. Białostockiego czasowo w Łomży. 5220

„HERBATON“

zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumien. Dwie łyżeczki wystarczy na porcję herbaty. Cena za litr 14 Mk. Na prowizoryczny wysłani z pewnym rabatem.

Fabryka cukierków i „Herbatonu“ 4975

Kazimierz Ludwiński Kraków, Bracka L. 5.

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy wraz z mieszkaniami.

Zgłoszenia — Biuro ogłoszeń Sienna 12 5251

Zarząd Hotelu pod „Różą“

poszukuje do pomocy w administracji 5208

kobiety

w średnim wieku.

Zgłoszenia od 5-6 pop. w Zarządzie na l p

ZĘBY SZTUCZNE

nawet poluzowane, platynowe, złote i srebro kupują 5180

płatność najwyższe ceny.

ST. FELIX, UL. SW. TOMASZA 17.

(obok Floryańskiej) II. p.

codziennie od 11-6. Zamiejscowi mogą przysłać pocztą.

Okazywał

Sprzedaje terpentynę, pastę do obuwia marki „Gloria“,

wielką pułkę po konkurencyjnej cenie, t. j. 80 rup. za tuzin. 5270

Fabryka pasty, Kraków, Bożego Ciała 17.

Gospodarstwa

folwarki, domy, kamienice, fabryki, browary, hotele, restauracje — cegielnie z większymi

gosciami — młyny wodne i parowe pod miastem i stacją. Wszelkie przydziały są kompletne z żywym i martwym inwentarzem, a także z sprzętem, narzędziami i sprzętem. Zgłoszenia i spieszne do Biura Komisyjnego „Kierliński“ Ostrow ul. Raskiewska 6, II. p. (Pozn.) 4062

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY

Zakład główny we Lwowie

Flia: w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie i Sosnowcu.

Ekspozytury: w Stryju, Boryslawiu, Jaśle, i Dąbrowie górniczej

wypłaca na podstawie uchwały VIII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 7. grudnia 1920 r., za przedłożeniem kuponu Nr. 9

10% dywidende za rok 1919

t. j. Mkp. 28.— od każdej akcyi imiennej wartości Mkp. 280.— czyli K 400.—

Polski Bank Przemysłowy.

5370

L. 13193/A.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych w Radomiu

podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 28. grudnia 1920 r., o godzinie 12 w południe, w lokalu tegoż Zarządu w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej L. 53 odbędzie się

LICYTACJA

na sprzedaż:

a) desek dębowych w łącznej masie około 311.603 m³ podzielonych na 9 partij sprzedażnych (losów),

b) desek sosnowych w ilości około 140.798 m³ podzielonych na 5 partij sprzedażnych,

c) desek jodłowych w ilości około 214.810 m³ stanowiących 7 partij sprzedażnych,

d) desek bukowych około 1.058 m³,

e) oszarwów dębowych 1.342 m. b., jodłowych i sosnowych około 11.745 m. b.,

f) kłobów dębowych w ilości około 46 m.,

g) szczap dębowych użytkowych w ilości 57 mp.,

h) szczap dębowych w ilości 1.420 mp., grabowych i bukowych w ilości 1.104 mp. i gałęziowych osikowych w ilości 400 mp. Szczapy podzielone są na partje od 50 do 100 mp. w każdej. Objekty wyszczególnione pod punktami a) do e) włącznie znajdują się na tartakach Zięberspitz, Grunera i Warszawskiego w Suchedniowie, szczapy dębowe w ilości 586 mp., bukowe i grabowe w ilości 104 mp. na składzie przy st. Suchedniów, reszta szczap w lesie w odległości 6—10 km. od st. Suchedniów. Licytacja odbędzie się zapomocą ofert pisemnych i przetargu ustnego. Oferty według ustalonego przez Zarząd Okręgowy wzoru, opłaconego stemplem 10 Mk., podpisanego imieniem i nazwiskiem oferenta, w zaklepienych kopertach z napisem: „do licytacji 28-go grudnia“ mają być nadesłane Zarządowi Okręgowemu w Radomiu do godz. 11-tej w południe 28 grudnia 1920 r. Drewno tarte i częściowo szczapy są do obejrzenia w Suchedniowie, reszta obiektów w lesie Nadleśnictwa Suchedniów, warunki sprzedaży, oraz wzory ofert pisemnych i reflektanci mogą otrzymać w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych w Radomiu i w Nadleśnictwie Suchedniów. Tam się też należy zwracać o wszelkie inne informacje w sprawie ogłoszonej licytacji.

5225

ZARZĄD OKRĘGOWY DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Na Gwiazdke

polecamy Maszyny do szycia. Gitary, mandoliny, skrzypce i harmonie. Gramofony i płyty w wielkim wyborze. Kupujemy i zamieniamy płyty gramofonowe

J. KULLANDA i W. JAWORSKI

Kraków, ul. Długa L. 11. 4385

Na święta!

Mydła toaletowe, wody kolońskie, perfumy, artykuły kosmetyczne krajowe i zagraniczne, pasty do obuwia i pológ, farby do farbowania materii oraz wszelkie artykuły gospodarze po cenach konkurencyjnych, poleca hurtownie i częścicowo firma: 5161

Stattler i Ska, Kraków, ul. Karmelicka L. 28.

Gracyan Zgórski

były wieloletni szef Kijowskiej Reprezentacji Warszawskiego Tow. ubezpiecz. zawiadania wszystkich interesowanych a zwłaszcza swoich Szanownych byłych Klientów z Podola, Wołynia i Ukrainy, że objawszy Dyrekcyę na Małopolską Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń od ognia „SNOP”

przyjmuje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie ubezpieczenia od ognia bezpośrednio w Biurze Oddziału w Krakowie, Krowoderska 3 oraz za pośrednictwem p. Hieronima Weissa, Gen. Arzenta w Krakowie, Smoleńska 13 i za pośrednictwem pp. Reprezentantów i Agentów na prowincyi.

ZGUBIONO

bilet kolejowy stółbowy № 717, na II-ą klasę, dla urzędnika sekcji finansowej Ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem Kraków ul. Kremerowska № 10 portier na prawo. 5642

Mundant (akademik)

ewentualnie mundantka, znajdzie zajęcia w kancelaryi adwokackiej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Mundant” do biura „Kur.” Szczępańska 9. 4689

25 sztuk

kałorów miedzianych do wody sodowej sprzedam. Zgłoszenia listowe do Admin. Kurjera pod „Miedz”. 5248

Pokost

szlusty, jasny i w beczkach oraz farby rotacyjne i olejowe dostarcza „OLEIN” fabryka przetworów chemicznych. Telef. 2328, Kraków, Wzieszańska 8. 4200

Referat Zoopatrywania Koszar

Garnizonu Chelma

zakupi 4 beczki asenizacyjne

sezonowe, mocno umontowane, na okutych silnych wozach na dwa konie. Oferty firm zamieszczych fakcie należy przysłać z podaniem cen do 20XII bm Referat Zoopatrywania 5211 koszar w Chelmie.

Racność rzemieślnicy!

Duża fabryka spirytusów oparta na własnym gospodarstwie rolnem przysłać nam na ordynaryę.

stolarza, bednarza oraz kotlarza

do robót instalacyjnych, stolarz i bednarz muszą posiadać własne narzędzia. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod „Dyrektor Y.” do biura dzienników i ogłoszeń Maryana na Hucpzyca Kraków ul. Jagiellońska 7. 5579

Sprzedam

w mieście powiatowym niedaleko Lwowa dom murywany, białą krytą o sześciu izbikach, stajnia, stodoła, komórki, nowa studnia, morg ogrodu czarna ziemia, piękne położenie. Cena około 3 tys. dolarów Zgłoszenia listowe pod „Płaca inżynierska” biuro ogłoszeń Lwów, Jagiellońska 7. 5300

Do Redakcyi dziennika „ROZWOJ”

potrzeba
1) Współpracownika redakcyjnego;
2) Korektora. 5210
Oferty: Redakcyja dziennika „Rozwój”, Łódź.

Autoczuwanego Buchaltera i Buchalterki

tylko z praktyką bankową do natychmiastowego wstąpienia poszukuje Ziemski Bank Kredytowy Kraków, Szczępańska 1. 5450

Węzsko obiektu fabryczne

do kupna lub wydzierżawienia poszukiwane, również magazyny i lokale biurowe. Zgłoszenia pod „Superior” do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 5250

! Nowość!

Kto jednak chce ją widzieć, ten musi zgłosić się osobiście do

Restauracyi i Kawiarni

WINCENTY DYDAS

Kraków, Kleparz 5, Basztowa 12.

Śniadania, obiady i kolacje we własnym zarządzie, pod kierownictwem fachowca warszawskiego.

Rendez-vous dla przejezdnych! 5267

Ważne dla P. T. Nauczycieli i Nauczycielek.

Zarząd kursów naukowych „Matura” Kraków, Grodzka 32, II p. zawiadamia interesowanych, że w najbliższych dniach otwarte zostanie kurs wydziałowy zbiorowy do terminu ludowego 1921 r. w zakładzie własnym w Krakowie. Uczyć będą najwybitniejsi sily fachowe. Uprzesza się o najszybsze zgłoszenia. Prospekt i informacje bezpłatnie. 4362

30 najpiękniejszych kolend

do śpiewu z gitarą lub na skrzycie (Mandolinę) z tekstem. Cena 15 Mk, z przesyłą 20 Mk. Do nabycia we wszystkich składach nut, odwołnie wysyła G. Seyfarth, Magazyn nut we Lwowie, ul. Akademicka 6. 5639

Do sprzedania:

kamienice, folwarki, parcelo, lasy, realności, interesu przemysłowe, kawiarnie pierwszorzędne. Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość”, F. Turliński, Kraków, Podwale L. 3. 5.68

Kalendarze na rok 1921.

Bleczki duże i małe, formatowe, tabliczkowe, notesowe, kałkówek: „Marjański”, „Jasi” i inne sprzedaje hurtowo i detalicznie Biuro Dzielniczków i Ogłoszeń 3128

Józef Mławski, Sosnowiec, 3-go Maja 4.

Ważne dla kupców!

Najtańszy skład hurtowny

mydła toaletowych, kremów, past do zębów, pasty, perfum oraz wszelkich kosmetyków krajowych i zagranicznych. — Artykuły gumowe higieniczne i gospodarskie poleca

DOM HANDLOWY „EMHA”

Kraków, Stradom L. 16. 4870

Wytyki kolejowe i pocztowe odwrotnie.

Zboże rumuńskie

z prawem wywozu. 4397

Żyto, owies, jęczmień, fasole, kukurudzę i groch już na terytorjum polskiem w ładunkach całowagonowych dostarcza aprowizacyom powiatów, miast, gmin jakoteż przedsiębiorstw. przemysłowym i fabrycznym

„POLIMEX” Polski Związek Handlowy Lwów, plac Maryacki 5.

Zarząd Straży Ogniowej ochotn. w Sandomierzu

podaje do wiadomości, że od 1-go stycznia 1921 r. ma do wynajęcia na rok jeden salę na Kinoteatr. — Warunki są do przelżenia u Burmistrza m. Sandomierza. Sandomierz, dnia 4-go grudnia 1920 r. 5070

Ważne dla Księgarń i Agencyi dzienników!

Kieszonk. Kalendarz inform. Kolejowy w ozdobnej okładce. Jeszcze niewielka ilość na bardzo korzystnych warunkach do nabycia u wydawcy Władysława Komperdy, Kraków, Łowoska 3 — za względu na ograniczony nakład uprasza się o spieszne zamówienia.

Cegielnia wapienna niaskowa

wyrabiająca rocznie trzy miliony cegieł, z powodu wyjazdu właściciela Niemca zagrańczie, w Poznaniu do sprzedania. Do tego 35 morgi ziemi. Wpłata milion marek. Dalszych szczegółów udzieli

Józef Załachowski, Poznań 1, Antoninek 5551

MYDŁO

do prania, najlepszej jakości hurtownie po Mkp. 100— wagonami po Mkp 99— Próbując kilo pozosta

nie Mkp 520— 5740

MYDEŁKA

biało błonowe, bardzo delikatne tużni Mkp 190— Czysty tużni, około 4 kilo, nocni opłata Mkp 890— wysyła Dom Handlowy „EMHA” w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 1, 15, telefon 1419.



Pierwszorzędne metalowe

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

ZASTĘPSTWO i stałe bogato zaopatrzony SKŁAD

HENRYK DORTHEIMER 5504

BIURO TECHN. i ELEKTROTECHN. Kraków, ul. św. Tomasza 8.

Kursa maturalne, Wolska 13, II. p.

pod kierunkiem prof. sakót średnich.

Kursa gimnaz. klas, gimnaz. realn., szkoły realn. Jednoroczne i dwul. kursa seminaryjne. Osobne przygotowanie wojskowych do matury w terminie nadzwyczajnym. 4700

Wpisy codziennie od godz. 6—7 1/2 wieczór.

Pape dachowa

gwoździe i pasy dachowe

dostarcza fabryka papy 658

W. Zarliński, Stanisławów.



Zwracamy uwagę

Szan. Publiczności na

WYSOKI

gatunek naszej pasty do obuwia

„URSUS”

plynu do czyszczenia metali

„WAWEL”

Próbujcie raz tylko a przekonacie się.

Fabryka przetworów

Techno-Chemicznych i Swiec

„URSUS”

Warszawa Tel. 229-36. Chłodna 29

Poważni reprezentanci poszukiwani. 4682

